Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

ROK III. | ŁÓDZ, CZWARTEK 7 MAJA 1925 r. | NUMER POJEDYŃCZY 20 GROSZY | № 124

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Skandaliczne ogłoszenie licytacyjne.

Interpelacja sejmowa przeciwko lubelskim urzędom skarbowym.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W Lublinie rozlepiono ogłoszenie licytacyjne w następującym brzmieniu:

„Sekwestrator przy urzędzie skarbowym dla podatków i opłat skarbowych w Lublinie podaje do wiadomości publicznej, że przy ulicy Stary Rynek w dawnym Trybunale odbędą się w dniu . . . 1925 roku licytacje ruchomości w większej ilości stanowiącą własność wyłącznie tylko żydowską, różnych osobistości na pokrycie należności skarbowych".

Dopatrując się w tym ogłoszeniu publicznej obrazy ludności żydowskiej, a nawet podburzania jednego odłamu ludności przeciwko drugiemu, koło żydowskie wystosowało do ministra skarbu interpelację utrzymaną w bardzo ostrym tonie.

Pos. Królikowski pojechał do Sowietów.

Dlatego zrzekł się mandatu.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Jak wiadomo poseł Królikowski nadesłał list na ręce marszałka Sejmu w którym rezygnuje z mandatu poselskiego.

Pogłoski o tem jakoby poseł Królikowski zrezygnował z mandatu w związku z aferą homoseksualną, która go skompromitowała są nieprawdziwe.

Natomiast faktem jest że wyjechał on do Rosji, gdzie nastąpił rozłam wśród komunistów polskich, przyczem zwyciężył kierunek dawnych esdeków.

Wobec tego bolszewicy cofnęli subwencje partji komunistycznej w Polsce, która nie chce w całości podporządkować się rozkazom Moskwy.

Na miejsce posła Królikowskiego wchodzi do Sejmu p. Rybacki robotnik z Warszawy.

P. Karłowski wierzy...

Ale wyjechał z Berlina.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 6 maja.

B. prezes polskiej delegacji do rokowań z Niemcami, dr. Karłowski, opuścił Berlin, oświadczając, że wyjazd jego nie stoi w żadnym związku z wynikiem rokowań i w żadnym razie na przebieg ich wpłynąć nie powinien.

Dr. Karłowski stwierdził, iż wierzy w możliwość zawarcia polsko-niemieckiego traktatu handlowego.

Ulgi kolejowe

na wystawę pomorską w Grudziądzu.

Grudziądz, 6 maja.

Jak nam komunikują, wystawcom oraz osobom, zwiedzającym pierwszą Pomorską wystawę rolnictwa i przemysłu w Grudziądzu przyznało ministerstwo kolei żelaznych specjalne ulgi przejazdowe.

Szczegóły zastosowania ulgi powyższej podaje nr. 99 „Minitora Polskiego" z dnia 29 kwietnia br. Zniżka kolejowa wynosi 33 proc. od cen normalnych. Ulga powyższa, na podstawie odnośnej legitymacji wystawowej przez komitet wystawy stosowaną będzie w ten sposób, że przejazd na wystawę odbywać się będzie za opłatą normalną, zaś przejazd powrotny z wystawy grupami, bądź pojedyńcze, za opłatą połowy biletu klasy niższej, niż ta, w której odbywa się podróż. N. p. przejeżdżający w wagonie klasy 1-ej płaci połowę biletu klasy II. w wagonie kl. II — połowę taryfy klasy III i t. d.

W razie użycia pociągu pośpiesznego uiszcza się za pośpiech opłatę dodatkową taryfy normalnej tej klasy, w której odbywa się podróż.

Niebywała sensacja w Sejmie.

Interpelacja posłów z P.P.S. w sprawie bomby, znalezionej w lokalu „Walki Ludu".

Posłowie z PPS. zgłosili w dniu dzisiejszym w sejmie następującą interpelację:

„W dniu 1 maja 1925 w godzinach wieczorowych przy sporządzaniu bomby raniony został na skutek wybuchu częścią jej Czesław Trojanowski odpowiedzialny redaktor czasopisma „Walka Ludu".

Okoliczności towarzyszące temu zdarzeniu spowodowały w opinji publicznej znaczne zaniepokojenie. Okazało się bowiem, że pomieniony Trojanowski jest konfidentem policji politycznej przy komisarjacie rządu m. st. Warszawy i że czynności swoje w redakcji „Walka Ludu" spełniał z wiedzą, względnie z polecenia swoich przełożonych służbowych, wyższych urzędników policji politycznej. Stwierdzono także, iż pomieniony Trojanowski otrzymał od swoich przełożonych z policji politycznej polecenie sporządzenia na dzień 1 maja kilku pocisków wybuchowych, które też sporządził w mieszkaniu prywatnym należącym do osoby trzeciej i które z polecenia i wiedzą swoich przełożonych z policji politycznej przy komisarjacie rządu m. st. Warszawy miał dostarczyć na dzień 1-go maja komunistom dla niewiadomego użytku.

Zważywszy, że pomienione powyżej fakty zawierają niewątpliwie wszystkie cechy prowokacji organów policji politycznej, interpelanci zapytują ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, czy zamierzają przeprowadzić dochodzenie przeciwko winnym urzędnikom i funcjonarjuszom policji politycznej i zawiesić ich niezwłocznie w urzędowaniu.

Krew leje się w gimnazjum w Wilnie.

Uczeń strzela do dyrektora i rzuca bombę

Inny uczeń daje szereg strzałów do komisji egzaminacyjnej i sam odbiera sobie życie.

3 trupy — kilka osób ciężko rannych.

Wilno, 6 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dziś o godz. 11 rano w gimjazjum im. Lelewela przy składaniu egzaminów maturalnych jeden z uczniów Ławrynowicz po niekorzystnym wyniku egzaminu wyjął z kieszeni rewolwer i wystrzelił do dyrektora gimnazjum, Biegańskiego, raniąc go lekko w rękę.

Siedzący w pobliżu uczniowie podbiegli do Ławrynowicza, chcąc go obezwładnić i pochwycili go z tyłu za ręce.

Ławrynowicz wypuścił rewolwer, zdołał uwolnić jedną rękę, poczem sięgnął do kieszeni, wydobył granat ręczny i rzucił go przed siebie, zabijając na miejscu Ławrynowicza oraz jednego z szamocących się kolegów, niejakiego Domańskiego. Odłamki granatu ciężko poraniły ucznia Zagórskiego, który niebawem zmarł i lekko kilku innych uczniów.

W chwilę po wybuchu w jednej z ławek powstał uczeń Obrębski, dla którego wyniki egzaminu były również niekorzystne i zaczął strzelać z rewolweru do nauczycielskiej komisji egzaminacyjnej.

Jeden ze strzałów trafił w brzuch prof. Jankowskiego, który zachwiał się i upadł.

Obrębski wystrzałem w skroń odebrał sobie życie. Profesor Jankowski walczy ze śmiercią.

Na miejsce wypadku zjawili się przedstawiciele władz policyjnych, sądowych i administracyjnych, celem przeprowadzenia śledztwa i wyjaśnienia szczegółów zajścia.

Przy zwłokach Ławrynowicza znaleziono drugi granat, który na szczęście nie eksplodował.

Tajemnicza historja sejmowej samobójczyni.

Jest ona funkcjonarjuszką policji śledczej.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj podaliśmy wiadomość o zjawieniu się w poczekalni sejmowej pewnej kobiety. która rzekomo nie mogąc się porozumieć z posłami, zażyła jakiegoś płynu, który spowodował u niej omdlenie, tak, iż trzeba było wezwać pomocy pogotowia.

Zjawienie się tej kobiety w sejmie, a zwłaszcza jej zamiar porozumienia się z posłem Szepielem, wiązano z rozmaitemi ostatniemi wypadkami. Po sprawdzeniu wszystkich tych tajemniczych okoliczności zdołaliśmy ustalić, że sprawa przedstawia się w nieco innem świetle, pozbawionem zresztą wszelkiej tajemniczości.

Kobieta, która przybyła wczoraj do sejmu, a mianowicie 30-letnia Helena Jasińska, jest to funkcjonarjuszka policji śledczej w Wilnie. Przed kilku laty owdowiała ona, a wkrótce potem nawiązała znajomość z niejakim Franciszkiem Żarnowskim, ówczesnym redaktorem pisma p. t. „Wyzwolenie Ludu". Żarnowski miał wstąpić w związek małżeński z Jasińską.Gdy wszystko było już przygotowane do ślubu, Żarnowski został nagle aresztowany, wytoczono mu bowiem sprawę karną i odtąd Jasińska wciąż czyniła starania o uwolnienie swego przyszłego męża z pod zarzutów i w tym celu szukała pomocy u posłów stronnictwa, którego wydawnictwo niegdyś redagował Żarnowski.

Ostatnio postanowiła w tej właśnie sprawie zwrócić się do b. posła „Wyzwolenia". Wojewódzkiego, następnie zaś do posłów Chomińskiego i Kościałkowskiego. Uzyskawszy zezwolenie władz przełożonych na wyjazd do Warszawy, udała się do mieszkania Wojewódzkiego, lecz tam go nie zastała. Postanowiła zatem szukać go w sejmie.

W międzyczasie zawarła Jasińska przygodną znajomość z dwiema jakiemiś kobietami, które udzieliły jej u siebie gościny, zwłaszcza, że Jasińska czuła się niezdrowa. Znalazłszy się w mieszkaniu owych kobiet (przy której ulicy, nie wie gdyż Warszawy nie zna) — poczęstowana została przez owe kobiety jakimś płynem, który miał rzekomo wzmocnić ją. Gdy wkrótce potem znalazła się w sejmie i gdy na temat swego narzeczonego przeprowadziła rozmowę z posłem Szepielem i Hołowaczem, nagle uczuła się bardzo źle, przypuszczalnie pod wpływem leków przygodnych towarzyszek i wtedy przewieziona została do komisarjatu.

Kobiety, które wraz z nią przybyły do sejmu, nagle znikły. W torebce ręcznej Jasińska nie znalazła pieniędzy, ale natomiast, jak się okazało, znajdowała się tam buteleczka z płynem, którego jednak przedtem nie posiadała.

Po wyjaśnieniu wszystkich tych okoliczności Jasińska, która w pierwszej chwili zajęła się policja polityczna, została wypuszczona na wolność i powraca do Wilna.

Pogrzeb ofiary katastrofy pod Starogardem.

Agencja Wschodnia.

Gdańk, 6 maja.

W dniu wczorajszym odbył się tutaj pogrzeb Maksa Wellermana, ofiary katastrofy pod Starogradem.

W pogrzebie ze strony Polski wzięli udział przedstawiciele komisarjatu generalnego Rzeczypospolitej, generalny sekretarz legacyjny, Wołowski, prezes dyrekcji kolejowej, Tarnowski, oraz szef wydziału tejże dyrekcji.

Anglja odda Mossul

ale naftę sobie zatrzyma.

Agencja Wschodnia.

Konstantynopol, 6 maja.

Poseł turecki w Londynie przybył do Angory i przedstawił rządowi tureckiemu propozycje angielskie, według których Anglja odstąpiłaby Turcji północną część Mossulu, wzamian za koncesje naftowe, po zapłaceniu odpowiedniego odszkodowania.

Wspólna gwarancja dla Polski i Czech

Pakt bezpieczeństwa ma zapewnić granice polskie czechosłowackie.

Bułgarja tworzy bałkański front przeciwko Sowietom, do którego wejdzie cała Mała Ententa

Wspólne zabezpieczenie granic Polski i Czechosłowacji.

Agencja Wschodnia.

Wiedeń, 6 maja.

„Neue Freie Presse" donosi z Londynu, iż panuje tutaj przekonanie, że Polska i Czechosłowacja, na zasadzie zawar tego ostatnio układu, domagać się będą, aby — podczas konferencji państw zachodnich w sprawie paktu bezpieczeństwa ustanowiono klauzulę, zabezpieczającą granice Polski i Czechosłowacji przed usiłowaniami niemieckiemi, dążącemi do zmiany granic wschodnich.

Ataki gdańskie na Benesza za układ z Polską.

Gdańsk, 6 maja.

„Danziger Allgemeiner Zeitung", cytując za „Timesem" tekst rzekomego układu polsko - czechosłowackiego, zapewniającego, że Polska poprze Czechy w sprawie przyłączenia Austrji do Niemiec, zaś Czechosłowacja pójdzie Polsce na rękę w kwestji Górnego Śląska, Gdańska i kurytarza pomorskiego, gwałtownie atakuje Benesza, zarzucając mu iż będąc członkiem rady Ligi narodów, popiera Polskę wobec Gdańska

Bałkański front antybolszewicki.

Agencja Wschodnia.

Belgrad, 6 maja.

Przybył tu bułgarski minister spraw zagranicznych w przejeździe do Rzymu i Paryża, gdzie odbędzie szereg konferencji w sprawie zwalczania agitacji bolszewickiej w Bułgarji.

Bułgarja zamierza zaproponować Jugosławji utworzenie jednego wspólnego frontu do walki w państwach bałkańskich. Mała ententa poprze prawdopodobnie te zamierzenia.

Benesz odroczył przyjazd do Wiednia.

Agencja Wschodnia.

Wiedeń, 6 maja.

Czechosłowacki minister spraw zagranicznych, dr. Benesz, wobec tego, iż zamierza zabawić w Bukareszcie dłużej, niż poprzednio zamierzał, odroczył swój przyjazd do Wiednia na koniec bieżącego miesiąca.

Benesz miał pierwotnie zamiar przybyć do Wiednia w dniu 14 b m.

Zmiana gabinetu w „Wyzwoleniu".

Klub otrzyma zupełnie nowe prezydjum.

Wrsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj po południu odbyło się plenarne posiedzenie klubu poselskiego „Wyzwolenie".

Na początku tego posiedzenia poseł Rudziński ubiegając istniejące w klubie niezadowolenie z jego polityki zgłosił rezygnację ze stanowiska prezesa klubu poselskiego „Wyzwolenia".

W odpowiedzi na to senator Woźnicki zgłosił wniosek o nie przyjęcie do wiadomości tej rezygnacji. Wniosek senatora Woźnickiego nie uzyskał większości, wobec czego poseł Rudziński przestał być prezesem „Wyzwolenia".

Natychmiast po tym fakcie obydwaj wiceprezesi stronnictwa posłowie Putek i Wyrzykowski złożyli również swe mandaty, co zostało przyjęte do wiadomości.

W dniu dzisiejszym odbędą się wybory nowego prezydjum. Wedle opinji większości posłów „Wyzwolenia" stanowisko prezesa po pośle Rudzińskim otrzyma poseł Błażej Stolarski, albo poseł Antoni Anusz.

Pogłoski o możliwości wyboru posła Dąbskiego mają bardzo kruche podstawy.

—:o:—

Trudności Francji w Marokku.

Czy połączy się ona z Hiszpanją przeciwko powstańcom.

Paryż, 6 maja.

Według ostatnich wiadomości sytuacja w Marokko nie jest dla Francji korzystna.

Wiele szczepów, które były dotąd neutralnemi, przyłączyło się do oddziałów Abdel Krima. Powstańcy rozporządzają nowoczesnym materjałem wojennym, który zdobyli w ciągu ostatnich kilku lat na Hiszpanach. Marszałek Lyautey otrzymał znaczne posiłki. W oficjalnych kołach francuskich podkreślają, że akcja ma charakter defenzywy, co odpowiada istotnej prawdzie.

Prasa nawołuje do ukarania powstańców i uregulowania raz na zawsze kwestji granicy francuskiej.

„Chicago Tribune" przynosi ciekawe szczegóły co do genezy powstania. W Hiszpanji był niedawno temu pewien amerykański bankier, Otto Kahn, który chciał założyć wielki międzynarodowy syndykat celem eksploatacji na terenach Ryfów kopalń złota, srebra, manganu i kobaltu. Kopalnie te znajdują się na terenach Abd el Krima. Kahn zamierzał otrzymać koncesję od Hiszpanji na eksploatację tych kopalń, lecz dopiero wówczas gdy Hiszpanja zawrze pokój z Abd el Krimem. Francji najprawdopodobniej plany, takie były nie na rękę, bowiem tereny te właściwie należą do Francji.

—:o:—

Kronprinz dostał Hindenburga na urodziny.

Berlin, 6 maja.

Dziś przypadają urodziny Kronprinca Wilhelma, który skończył 43 lata. Prasa nacjonalistyczna pomieszcza artykuły. „Kreuzzeitung" oświadcza, że Kronprinc otrzymał od narodu niemieckiego wspaniały podarunek: Hindenburga. Lud niemiecki wie, że podarunek ten jest bezcenny. Kronprinc wie tak samo. Nadzieje nasze dzięki temu wyborowi urosły i są teraz olbrzymie („riesengross").

Prez. Coolidge chce paktu.

Przyrzeka, że nie będzie obojętny.

Londyn, 6 maja.

Waszyngtoński korespondent „Time s'a" donosi, że prezydent Coolidge powitałby z radością rokowania w sprawie paktu gwarancyjnego.

Waszyngton wobec sprawy paktu gwarancyjnego nie zachowa się obojętnie.

Zjazd kobiet w Londynie.

Londyn, 6 maja.

Rozpoczęły się tu obrady międzynarodowego związku kobiet. Domagano się redukcji zbrojeń, zmniejszenia produkcji opium i kokainy oraz przystąpienia wszystkich narodów do Ligi narodów.

Walka o wygasły mandat poselski.

Czy Sejm powiększy się o jednego żyda czy o jednego białorusina.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu marszałek zawiadomił izbę, że zwrócił się do komisji administracyjnej w sprawie pozbawienia mandatu posła białoruskiego Szymona Jakofjuka, który nie był obecny na piętnastu posiedzeniach sejmu.

Na tle tej represji istnieja poważne tarcia między klubami mniejszości narodowych. Idzie o to, że wedle zawartej przed wyborami umowy w razie zwolnienia się jakiegoś mandatu kolejny kandydat na liście tej samej narodowości otrzymuje mandat.

Otóż za posłem Jakofjukiem figuruje na liście w jego okręgu kolejno trzech żydów, a żaden z nich nie chce się zrzec przypadającego mu mandatu.

Koło żydowskie pragnąc dotrzymać zawartego paktu wyborczego powzięło uchwałę, że w razie wejścia do sejmu którego z tych trzech opornych nie przyjmie go do swego grona.

Należy jednak wątpić, czy ta uchwała przestraszy owych panów, łaknących za wszelką cenę tytułu suwerena.

Połączenie Austrji z Niemcami. jest niemożliwe.

Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 6 maja.

„Danziger Zeitung", reprezentując sprawę przyłączenia Austrji do Niemiec stwierdza, iż przeprowadzenie tego jest niemożliwe, a to ze względu na zastrzeżenia traktatu wersalskiego. Pozatem jeśli chodzi o programy i idee, to Niemcy nie mogą w żadnym razie udowodnić iż posiadają ustrój demokratyczny, w Austrji zaś rządzą dwa wielkie stronnictwa demokratyczne, wobec których nacjonalizm niemiecki nie może liczyć na powodzenie.

Dziennik pisze dalej że trzeba przytem pamiętać, iż Wiedeń jest najbardziej europejskiem miastem niemieckiem, że ma najstarszą kulturę i że wobec niego nie można stosować metod politycznych wschodnio - niemieckich, czyli berlińskich.

Wkońcu nie należy zapominać, iż droga do Austrji prowadzi przez Pragę. Jedynie w porozumieniu z Czechosłowacją można przeprowadzić kwestie połączenia Austrji z Niemcami.

20.000 urzędników zredukuje Ameryka.

Londyn, 6 maja

Z Nowego Jorku donoszą, że prezydent Coolidge ze względów oszczędnościowych zamierza przeprowadzić w urzędach państwowych redukcję dwudziestu tysięcy urzędników.

Na wieść o tem, że dziesiątki tysięcy ludzi ma być znów rzuconych na bruk bez środków do życia, w odnośnych kołach zapanowało niesłychane wrzenie.

Nr. 124. **REPUBLIKA** 7 maja 1925

Prawicowe lisy i ministerjalne winogrona.

Marzenia zjednoczonego „chjeno-piasta“ o władzy zaczynają przybierać kształty realne. Wywrócenie się ministra reform rolnych Kopczyńskiego na sprawie osadników kresowych „cywilnych“ utorowało drogę dla pierwszej zdobyczy ludowców. Kierownikiem ministerstwa został z ich ramienia p. Radwan, nieoficjalny wprawdzie członek stronnictwa, ale z niem sympatyzujący i nawzajem dla niego sympatyczny.

Dla pikanterji wartoby podnieść fakt, że sprawa, na której się wywrócił minister, ma wybitnie skandaliczny charakter — jednakżę nie dla ministra. „Osadnicy cywilni, których żądaniom minister Kopczyński nie chciał zadość uczynić, wobec czego musiał pójść „w duraki“, były to osobistości forytowane przez piastowców. O działalności tych osadników cywilnych przyniosły przed paru tygodniami skandaliczne rewelacje rozmaite dzienniki, między innymi także pismo stojące blisko stronnictwa Piasta. W rewelacjach tych była mowa o staroście Grzybowskim w Łucku, który został zatwierdzony i zaprzysiężony na swojem stanowisku po szeregu sensacyjnych oskarżeń go o nadużycia pod firmą spółki „Osadnik Kresowy“. Właśnie gdy prokuratorja zawiadomiła wojewodę wołyńskiego o zamiarze sformułowania aktu oskarżenia przeciwko p. Grzybowskiemu, funkcjonującemu jako starosta łucki wówczas jeszcze prowizorycznie — nastąpiła definitywna nominacja p. Grzybowskiego — natomiast przeniesiony został wyższy funkcjonarjusz policji, który był pomocny w wykryciu jego nadużyć.

Miniser Kopczyńki mówił o tych rzeczach w swojej „przeddymisyjnej“ mowie na komisji sejmowej bez wielkich ogródek — mówił o nacisku partyjnym, o niemożności skompromitowania władzy przez ustępowanie temu naciskowi — poczem, jak wiadomo, większość endecko-piastowa ze spokojem mocno przypominającym cynizm, głosowała przeciwko „Wyzwoleniu“ i socjalistom, którzy pragnęli podtrzymania powagi ministra i urzędu wobec kliki i nadużyć.

Pierwszy punkt programu został spełniony.

Powtarzamy, że to dopiero pierwszy

Jeszcze przed paru tygodniami pisaliśmy, że piastowcy przyrzekli swoje najgorętsze poparcie endekom wzamian za perspektywę **dwuch** tek, które też im zostały przyrzeczone.

Jedną już mają — drugą, zgodnie z tem, co i wówczas pisaliśmy, ma być teka przemysłu i handlu. Kandydatem na nią jest piastowy „fachowiec“, b. kilkutygodniowy minister handlu, dyrektor mocno podupadłego „Tepege“ (towarzystwa dla przemysłów górniczych — spółki naftowej), którego nazwisko ostatnio w sposób nieprzyjemny, złączono z aferą „Guzohanu“: niby to coś, niby nic — „Guzohan“ przed rokiem dał 75 tysięcy zł. zaliczki centrali handlowej dla spółek i kółek rolniczych, pupilki piastowców — centrala owsa nie dostarczyła, ale pieniędzy też dotąd nie oddała i oddać nie chce, a p. Szydłowski miał w tej sprawie pośredniczyć niedawno. Tak „dziwnie się wszystko plecie na tym bożym świecie“ w coraz grubsze i zawilsze węzły, splątane gorzej, niż gordyjski — kóre rozciąć może tylko cięcie miecza — ministerjalnego...

Ale chodzi tu nie o interes „Guzohanu“ czy „Tepege“ lub central handlowych — lecz o daleko ważniejsza sprawę „państwową“, o podział tek ministerjalnych.

Wprawdzie ta skóra jeszcze na niedźwiedziu — ale ten niedźwiedź, według zdania Witosa i endecji, stoi już „na ostatnich nogach“.

Więc, jak się już wyżej rzekło, na stos ofiarny dla piastowców ma iść min. Kiedroń. Trudno — chociaż szwagier, ale niema rady; mus nie wybiera.

Endecja natomiast temi drobniejszemi tekami narazie gardzi. Ona ma upatrzoną prezesurę gabinetu i tekę spraw zagranicznych. Niech tylko ten Grabski już dojrzeje do upadku! Maluczko, maluczko — a ziści się. Godna spółka w różnych czynnikach „sprzyjających„ pokłada nadzieję, spadku złotego nie wyłączając.

„Sam„ pan Korfanty zapowiedział to na jesień, sprzymierzeńcy spodziewają się jeszcze wcześniej. Aczkolwiek nie jesteśmy wielbicielami p. Grabskiego i jego metod — w tym wypadku ani nie możemy życzyć sobie, ani się spodziewamy, aby się owe nadzieje ziściły.

Te ministerjalne winogrona są jeszcze zielone, teka reform rolnych dojrzała za wcześnie przypadkowo—lisy muszą poczekać... **A. Kar.**

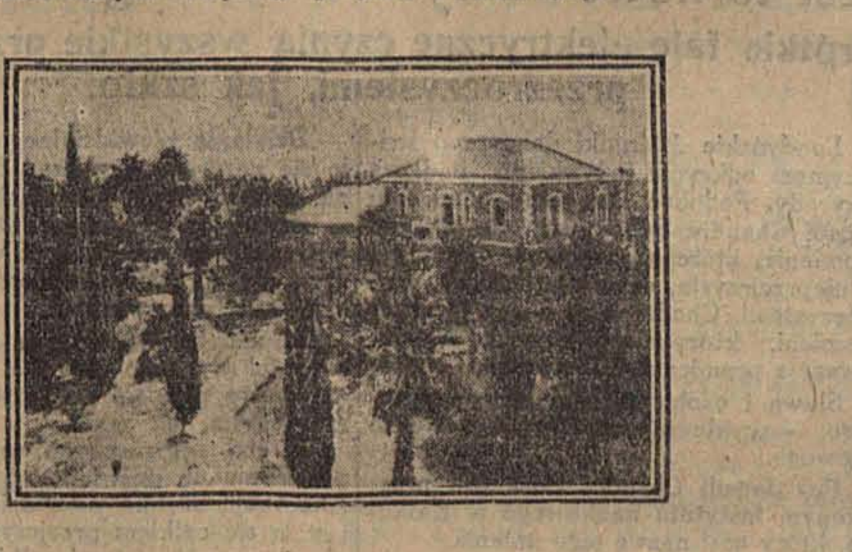
Przyszłość Palestyny.

45 tysięcy imigrantów żydowskich zainstalowało się w Palestynie od czasu wojny.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“).

Jerozolima, w maju.

Wiele mówi się u nas w Polsce o Palestynie i imigracji żydowskiej do Ziemi Świętej, ale mało kto orjentuje się w cyfrach, charakteryzujących tutejsze stosunki ludnościowe. A więc należy stwierdzić, że Palestyna liczyła ogółem przed wojną około 750 tysięcy ludności, z czego prawie 80 tys. żydów, zamieszkałych przeważnie w Jerozolimie, zatwardziałych w swej ortodoksji, trzymających się kurczowo starych zwyczajów, strzegących zazdrośnie nauk talmudu i pielęgnujących religję oraz tradycje.



Ludność żydowska była zasilana przez słaby ale systematyczny dopływ starców z rozmaitych krajów, pragnących złożyć swe kości w ziemi obiecanej a utrzymywanych na wspólny koszt przez wszystkie gminy izraelickie Starego i Nowego Świata.

Natomiast młodzi żydzi, urodzeni w Palestynie, uczyli się tam angielskiego i francuskiego i szukali tylko okazji, aby wyemigrować do Europy lub Ameryki, gdzie znajdowali swobodniejsze życie i mogli wchłaniać całą piersią kulturę Zachodu. Mimo to, nawet znajdując się na szerokim świecie, pozostawali zawsze wierni swemu wyznaniu i nosili w sercu sentyment dla kraju rodzinnego.

Poza tą grupą, zamieszkiwali żydzi od niepamiętnych czasów na wybrzeżu w Jaffie i Haiffie oraz w Górnej Galilei (Tyberjadzie). Wreszcie kilku kolonji, stworzonych przez barona Rotszylda prowadziło jaki taki żywot na terenach, zakupionych od arabów i grupowały kilka tysięcy włościan, rzemieślników, hodowców wina oraz drobnych posiadaczy.

Propaganda sjonistyczna, wojna i prokalamowanie siedziby narodowej żydowskiej pod protektoratem Anglji na zasadzie słynnej „deklaracji Balfoura“, zmieniło gruntownie rytm życia materjalnego i oblicze moralne judaizmu w Palestynie.

Szacują na 45 tysięcy liczbę imigrantów, którzy zainstalowali się w Palestynie od czasów wojny.

Kryzys gospodarczy, jaki ogarnął Polskę i kraje wschodniej Europy, a której odbił się przedewszystkiem na żydach, jako ludności żyjącej z handlu i przemysłu, spotęgował znacznie napływ jej do Ziemi Obiecanej. Prócz tego prześladowania żydów w Rumunji, wzmożenie się antysemityzmu w Niemczech, ostre środki przedsięwzięte przez Stany Zjednoczono i Kanadę w kierunku zahamowania imigracji do Ameryki oraz atmosfera mesjamizmu, rozwinięta przez wojnę wśród żydów Wschodniej Europy, którzy przeżyli wszystkie okropności przemarszów wojskowych, wznieciła pęd żydów do Palestyny.

Imigracja ta odbywa się pod nadzorem administracji angielskiej, która nie udziela prawa na wjazd bez porozumienia się z egzekutywą sjonistyczną, uznaną oficjalnie przez rząd W. Brytanji, której centrala znajduje się w Londynie, oddział lokalny w Jerozolimie, a agentury rozsiane są niemal po całym świecie. Egzekutywa sjonistyczna orzeka, czy jest w stanie zapewnić byt noworprzybyłemu i czy z sumą 500 funtów, jaką każda z rodzin musi posiadać, imigrant będzie się mógł zainstalować, aby nie być niczyim ciężarem.



Sjonizm czerpie swe środki z dobrowolnych składek wszystkich żydów świata. Szczególnie wiele dają na ten cel żydzi amerykańscy, angielscy, niemieccy a napływ żydów stamtąd ostatnio znacznie wzrósł, jednakże większość stanowią żydzi przybyli z krajów słowiańskich.

W ciągu ostatniego kwartału przybyło do Palestyny conajmniej po 2 tysiące żydów miesięcznie, pochodzących głównie z Polski i wogóle Wschodniej Europy. Liczbę tę bardzo trudno jest dokładnie ustalić, gdyż pewna ilość imigrantów nie mogąc się tu zaklimatyzować zniechęca się i powraca tam, skąd przybyła. Niezmiernie ciekawym zjawiskiem jest fakt, iż wielu z tych rozczarowanych po kilku miesiącach znów wstępuje na Ziemię obiecaną, nie będzie w stanie znieść atmosfery „rozproszenia“ i wielkich miast. Teraz pozostają już tu na zawsze.

W ten sposób ludność żydowska Palestyny wzrosła od czasu wojny więcej niż o połowę. Przyznać należy, że zdziałała ona tu bardzo wiele, jednak znaczenia całego zjawiska nie można mierzyć jedynie na zasadzie cyfr.

Wiele sukcesów należy zaliczyć do dziedziny ducha.

Znakomita większość imigrantów powojennych do Palestyny są to młodzi ludzie: socjalistycznie usposobieni robotnicy lub radykalna inteligencja drobnomieszczańska. Przywiązani do tradycji historycznych i solidarności żydowskiej, mniej oddani są rytuałowi religijnemu. **To też większość nowych kolonji palestyńskich jest usposobiona ateistycznie.**

Daleko w wyższym stopniu absorbuje jej intellekt poczucie swobody i niepodległości oraz życia na własnej ziemi.

Oczywiście imigracja 45.000 osób, na ogólną liczbę żydów ocenianą na 12 do 14 miljonów zamieszkujących całą kulę ziemską, to bardzo niewiele — tyle co kropla w morzu.

Ale, — jak powiedział mi tu pewien światły cudzoziemiec, — w przeznaczeniu narodu żydowskiego leży skłonność do brania maleńkiej kropelki wody ze wielki ocean... **J.R.B.**

Jaką wybrać sobie żonę?

Trzy rodzaje kobiet: kobieta--matka, kobieta „w spodniach“ i kobieta--motyl.

Jeden list więcej znaczy, niż dziesięć rozmów.

Przedewszystkiem muszę się zastrzec w sprawie formalnej: nie biorę zupełnej odpowiedzialności za niżej przytoczone argumenty i wskazówki z tych chociażby względów, że ściągnąłbym na siebie zbyt poważne zarzuty, gdyby się okazało, że rady moje nie są trafne i szczęśliwe.

Wyobrażam sobie, ilu mężów zgłaszałoby reklamacje, ile otrzymałbym listów, wyrażających niewdzięczność i rozgoryczenie!

Trudno w wąskich ramach dziennikarskiego artykułu wyczerpać wszystkie możliwości, nastręczające się z racji tak wymownego tytułu niniejszego szkicu.

W każdym razie z góry zaznaczam, iż nie jestem fanatycznym wielbicielem płci pięknej i bynajmniej nie uważam kobietę za anioła, którego nie można byłoby ściągnąć na ziemię.

Zresztą **życzenia i ideały mężczyzn w tym kierunku są bardzo zróżniczkowane: każdy ma inny pogląd na przyszłą towarzyszkę życia, każdy stawia jej inne warunki i wymagania.**

Jedni cenią w kobiecie zmysł orjentacyjny i energię, drudzy chcą mieć żonę o dobrem sercu i uczuciową, inni wymagają skromności, umiejętności prowadzenia gospodarstwa, a są tacy, którzy główny nacisk kładą na stronę duchową przyszłej swej małżonki, szukając kobiety przedewszystkiem inteligentnej i wykształconej.

Nie mówię już o sabarytach, którzy uważają, że pierwszym, najważniejszym obowiązkiem kobiety jest być dobrze zbudowaną.

Wobec takich różniących się między sobą poglądów — trudno jest znaleźć jedną wypadkową tych wszystkich marzeń i ideałów —gdyż w rezultacie małżeństwo bardzo często staje się czemś przypadkowem, niezależnym od wpływów zewnętrznych.

Ktoś się zakochał, nie pytał o radę, nie namyślał się długo, wziął ślub — i na tem koniec.

Ludzie mniej refleksyjni, działający, że tak powiem, nie pod wpływem chwilowego afektu, często długo się zastanawiają, sondują charakter przyszłej swej małżonki, starają się poznać jej duszę, przypodobania, smak artystyczny, by nie żałować po niewczasie.

Naogół jest rzeczą znaną, że ludzie zakochani nie przedstawiają siebie we właściwym świetle.

Ale wszyscy prawie narzeczeni piszą do siebie listy. Czasem jeden taki list więcej znaczy niż dziesięć rozmów.

Grafologja nie określa ludzi w sposób szczegółowy, nie wykryje naprzykład, że autorka tego listu nosi ściętą polkę, lub, że po ślubie do tego stopnia przejmie się radjem, iż zapomni o obowiązkach domowych.

W swej praktyce grafologicznej, badając charakter pisma kandydatki do stanu małżeńskiego doszedłem do wniosku, że biorąc szecz najogólniej, można odróżnić trzy rodzaje kobiet: **1) kobietę - matkę, 2) kobietę męską, t. zw. „w spodniach“ i 3) kobietę półświatka.**

Sposób pisania kobiety matki jest typową charakterystyką dla tego odłamu, coprawda nielicznego, żon. Pismo jest mało oryginalne, niema w niem specjalnego kunsztu pisarskiego, jest natomiast prostota, poczucie obowiązku skromność i oszczędność. **Brak zygzakowatości, linje utrzymane są w jednym tonie, bez nagłych zakrętów, znaki pisarskie przestrzegane są prawidłowo, każda litera dociągnięta jest cierpliwie do końca.**

Typowość kobiety „w spodniach“ uzasadnia zdecydowany charakter pisma bez skrupułów, nieco fantazyjny, dowodzący pewnej oryginalności, niezbędnej przy trzymaniu męża pod pantoflem.

Kobieta z półświatka ma **charakter pisma nienaturalny, napuszony, przypudrowany, jak jej twarz, szminkowany za krętasami, dziwacznemi literami różnych kształtów.**

Ogólne cechy trzech typów kobiet, wyżej skreślone, mogą oczywiście ulec pewnym odmianom, zdarza się bowiem, że kobieta łączy w sobie dwa główne pierwiastki: obok pewnej cechy, która upoważnia ją do górowania nad mężem może zawierać w sobie poczucie obowiązku, jako wierna żona i matka.

Rzadziej w praktyce spotyka się wypadki, gdy t. zw. kobieta z półświatka może być dobrą żoną. Ten typ kobiet wogóle nie jest zdolny do spokojnego trybu życia — domowe ognisko wymaga zaś przedewszystkiem równowagi.

Nie można powiedzieć komuś: „Weź tę kobietę za żonę“ — albowiem **dusza ludzka nie jest matematycznem zadaniem,** które da się rozwiązać zgodnie z odpowiedzią, wskazaną na ostatniej stronicy zbioru zadań!

Mężczyzna, który stara się rozwiązać pytanie: **jaką kobietę wybrać za żonę — powinien przedewszystkiem ocenić siebie samego.**

Działać na oślep nie można — po zbadaniu własnych wad i zalet, trzeba sobie uświadomić, jaki typ kobiet najbardziej odpowiada naszemu charakterowi.

Dopiero po tej samoanalizie, po ocenieniu własnych kapitałów duszy i serca można przeprowadzić próbę grafologiczną pisma kobiety, która ma zostać żoną, matką i kapłanką domowego ogniska.

F. Hocke.

„Niewidzialne światło“.

Jest to nowe odkrycie indyjskiego uczonego

Krótkie fale elektryczne czynią wszystkie przedmioty przezroczystemi, jak szkło.

Londyńskie dzienniki donoszą o sensacyjnem odkryciu indyjskiego badacza przyrody. Podobno sławnemu uczonemu Jagadi Chandra Bose udało się wykryć promienie, które absorbowane przez ciała nieprzejrzyste, czynią je całkiem przezroczystemi. Chodzi więc o nowy rodzaj promieni, których działanie da się porównać z promieniami Roentgena.

Sława i osobistość indyjskiego uczonego, — wykluczają możliwość bluffu naukowego.

Pan Jagadi Chandra Bose jest przełożonym instytutu naukowego w Kalkucie, który nosi nazwę jego imienia.

Zakład Bose jest największym instytutem dla badań naukowych na dalekim wschodzie.

W laboratorjach tego zakładu pracuje cały szereg indyjskich, chińskich i japońskich uczonych.

Chandra Bose zajmuje się w pierwszym rzędzie problemem krótkich fal elektrycznych i niewyjaśnionemi zagadnieniami optyki. Z tego też zakładu — wydał uczony parę książek, które rozsławiły jego imię w Europie.

Jagadi Bose utrzymuje przyjazne stosunki z wieloma angielskimi badaczami przyrody. Co trzy lata jeździ on do Europy, aby się zobaczyć ze swemi londyńskimi przyjaciółmi.

Wyniki jego najnowszych badań, sensacyjne odkrycie „niewidzialnego światła“, dostały się do ogólnej wiadomości przez „Sunday Times“, który ogłosił list indyjskiego badacza do londyńskiego fizyka.

Jagadi Bose w liście tym opisuje dokładnie wszystkie swoje doświadczenia, które robił od trzydziestu lat z krótkimi falami elektrycznemi.

Potem, gdy udało mu się wykryć cały szereg, dotychczas nieznanych właściwości krótkich fal, — zbudował na tych podstawach szereg nowych teorji naukowych i doszedł do wniosku, że należy wyniki badań zastosować w praktyce.

Zbudował więc aparat, który wytwarza specjalny rodzaj krótkich fal elektrycznych. Energja ujawniona przez ten aparat, — którą uczony nazwał „super-retina“, — zostaje absorbowana przez pewne ciała, które po krótkim czasie stają się całkiem przezroczyste.

Promieniejąca energja, wykryta przez Jagadi Bose jest niedostępna dla oka ludzkiego. Dlatego też wynalazca nazwał ją **„niewidzialnem światłem“.**

Działanie niewidzialnego światła udało się uczonemu wykazać dotychczas — na nielicznych przedmiotach.

Z ciał organicznych doświadczenia jego najlepiej udały się z węglem, podczas gdy np. woda całkiem nie podlega działaniu tych promieni.

W największe zdumienie wprowadziło gości słynnego badacza, doświadczenie, **które uczyniło gruby tom tak przezroczystym, jak szkło.**

Z ciał organicznych najbardziej odpowiednie do doświadczeń są rośliny. Absorbują szybko niewidzialne światło i stają się całkiem przejrzyste. Doświadczenia ze zwierzętami całkiem się nie udały. Również organizm ludzki jest odporny na działanie tych niewidzialnych promieni.

Nowe odkrycie znajduje się jeszcze w pieluszkach i wymaga wielu znacznych udoskonaleń.

Przedewszystkiem fachowcy muszą orzec, czy wielkie oczekiwania indyjskiego uczonego mają słuszne podstawy.



W Bombayu (Indje angielskie) odbywa się wielki sensacyjny proces o usiłowanie zabójstwa maharadży. Fotografja nasza przedstawia chwilę, gdy podsądny wysiada z karetki więziennej, idąc pod eskortą do sądu.

Takiemu troszkę pokaż pończoszkę...

Pani Döhler zręcznie wyzyskiwała słabość mężczyzn i teraz musi odpokutować...

Od wielu lat rozmaici, nawet dzielni mężczyźni, — znajdujący się w różnych szwajcarskich miastach i wielkich miejscowościach kuracyjnych, — są w wiecznej trwodze przed pewną kobietą, wirtuozką wymuszań.

Tą damą jest Marja Dohler z kontonu Bern, która doszła w swoim zawodzie do prawdziwego kunsztu. Technika jej postępowania jest bardzo prosta:

Zawiązanie przyjaźni, przejście przyjaźni w miłość, a w najwyższym punkcie miłości — delikatne przyznanie, albo niedelikatne oskarżenie.

Zasadą interesu było jednoczesne obrabianie jak największej ilości ofiar. Wynik był zawsze taki sam: franki, cenne franki szwajcarskie, — i to tysiące ich lub setki tysięcy.

Odpowiednio do swego zawodu Marja Dohler występowała z elegancją, która zadziwiała najinteligentniejszych mężczyzn Zurichu.

Urządzenie jej mieszkania było warte — conajmniej 25.000 franków. Przedsiębiorstwo kwitło przez wiele lat. Prowadziła ona olbrzymią korespondencję.

Mężczyzna, który uparcie nie chciał zrozumieć propozycji Marji Dohler, otrzymał od niej w przeciągu dwuch lat **250 poleconych listów.**

W końcu, trzej mężczyźni przezwyciężyli trwogę wobec Marji i strach przed śmiesznością i udali się do policj.

Urzędnicy policyjni, sędzia śledczy, nawet członkowie zarządu więzienia — nigdy nie wchodzili do jej celi pojedyńczo. Byłaby ona bowiem w stanie oskarżyć najpoważniejsze figury o napaść na jej cnotę. — Teraz ma ona trzy lata czasu na zastanawianie się nad zmiennością losów ludzkich.

Gdy wyjdzie z twierdzy będzie miała 44 lata. Dla dzielnej kobiety interesu nie jest to zadużo, a po tych trzech latach mężczyźni będą napewno tak głupi, jak obecnie.

Zamach, który spalił na panewce.

Wszyscy ministrowie, nie wyłączając p. Ratajskiego, zostali uratowani.

Polska ma 343 więzienia, zamieszkałe przez 35,000 więźniów.

(Specjalna służba parlamentarna „Republiki").

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Dziś sejm dokończył dyskusję nad budżetem ministerstwa rolnictwa, poczem debatowano nad przychodem i rozchodem ministerstwa sprawiedliwości.

Referował poseł Gruszka („Piast"), który stwierdził, że jeśli w działalności tego ministerstwa nie wszystko jest bez zarzutu, to nie całą winę ponosi centrala gdyż największą trudnością w działalności jest niezunifikowanie ustaw. Pomyślnem zjawiskiem jest, że prace komisji kodyfikacyjnej toczą się w szybkim tempie W sądownictwie są duże niedomagania. Narzeka się na stronniczość sądów i przewlekłość postępowania. Kwestje te mogą być usunięte. Należy stosować wzmożenie kontroli sądownictwa i starać się o lepsze wyszkolenie personelu sądowego.

Komisja powzięła rezolucję, aby rząd utworzył instytucję wizytatorów sądowych. Zaleca się również ostrożność w redukcji oszczędnościowej w wymiarze sprawiedliwości. Więziennictwo nasze jest na drodze rozwoju. Posiadamy 343 więzień, w których odbywa karę ponad 35,000 więźniów. Zważyszy na liczbę zaległości w wymiarze sprawiedliwości komisja powiększyła etaty w sądownictwie na sumę 103 tysiące złotych oraz w więziennictwie na 542 tysiące złotych, wydatki nadzwyczajne z 2,160 tysięcy złotych na 6,530 tys. złotych.

Na tle zupełnie szarej i bezbarwnej dyskusji wielkie wrażenie zrobiło jedynie przemówienie posła Śmiarowskiego, który w bardzo stanowczy sposób zwrócił się przeciwko chaosowi prawnemu, jaki istnieje w Polsce ze względu na różność obowiązujących ustaw.

Pozatym na posiedzeniu nie było ani jednego ciekawego momentu, natomiast rozstrzygnął się ostatecznie los szeregu ministrów; a więc przyjęto bez zastrzeżeń budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Podczas głosowania nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych okazało się, że lewica, która domagała się dymisji ministra Ratajskiego jest w mniejszości a to z dwóch przyczyn:

Po 1) Około 20 posłów ukraińskich pojechało na proces trzech swych kolegów do Równego, a grupa posła Bryla, z którą przed południem bardzo długo targował się p. Kauzik, świeciła podczas głosowania nieobecnością.

Prawdopodobnie niedługo dowiemy się o jakichś nowych kredytach dla spółdzielni, pzostających pod wpływem „brylantów".

Co się tyczy „Piasta", to p. Witos wytłomaczył swoim ludziom, że nie należy się chwilowo angażować w rządzie wobec tego zamiar wysunięcia kandydatury p. Smólskiego upadł i „Piast" pozostaje wierny Chjenie.

W każdym razie p. Ratajski jest uratowany i nadal do spółki z panem Smólskim, Thuguttem et consortes prowadzić będzie politykę „pacyfikacji kraju i kresów".

Minister kolei i minister rolnictwa uzyskali również zaufanie izby.

Mussolini ma 4 teki.

Niedługo zostanie zupełnie bez ministrów.

Rzym, 6 maja.

Z powodu, że Mussolini postanowił złączyć w jedną organizację wojsko, marynarkę i lotnictwo, minister marynarki, admirał Thaondi Revel podał się do dymisji. Wczorajsza prasa, nawet faszystowska, wyraża obawy z powodu tej dymisji. Admirał, ze względu na swą przeszłość, cieszy się wielką popularnością w kraju. Podobno w sprawie tej doszło do ostrych dyskusji pomiędzy królem z jednej, a Mussolinim i de Revelem z drugiej strony. Rozmowy jednak nie dały pozytywnych rezultatów. W dodatku Mussolini ma już cztery teki: prezydenturę gabinetu, ministrów spraw zagranicznych, wojny i marynarki. Budzi to obawy ze względu na zły stan jego zdrowia.

:o:

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 6 maja.

Dziś rozpoczęły się tu rokowania polsko - niemieckie, mające na celu uregulowanie kilku kwestji z dziedziny ubezpieczeń społecznych na górnośląskim obszarze plebiscytowym.

POWÓDŹ W JUGOSŁAWJI.

Belgrad, 6 maja.

Z Bośni, Hercogowiny i Serbji donoszą o katastrofalnych wylewach, które mają miejsce wskutek długich deszczów tegorocznych, jakie nawiedziły te kraje.

Proces o zamach w Sofji.

Wyrok w piątek lub sobotę.

Sofja, 6 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Na wczorajszem posiedzeniu sądu ze znawał prezes czeki Geleszkow. Przyznał on, że służył za pośrednika między emigrantami a partją komunistyczną.

Dżangow, mąż zaufania przywódców agrarjuszy Grańczewa, Petriniego i Kosowskiego, mówił o opracowaniu projektów zamachów przez tych ostatnich na szereg urzędowych osobistości przy użyciu pyroksyliny.

Sąd odroczył swe posiedzenie do czwartku. W dniu tym rozpoczną się przemówienia prokuratora i obrońców. Wyrok spodziewany jest w piątek lub sobotę.

Kontrola handlu z bronią.

Genewa, 6 maja.

Polska Agencja Telegraficzna

Na dzisiejszem przedpołudniowem plenarnem posiedz. konferencji dla spraw handlu bronią i amunicją dokonano wyboru pdezydjum. W głosowaniu wzięli u dział przedstawiciele 40 państw.

Wybrano delegata Stanów Zjednoczonych Burtona 38 głosów Francji — Pawła Boncourt — 34 głosy, Anglji Onslow — 33 głosy, Japonji Matsudo — 33 głosy, Włoch — Chimenti — 31 gł., Brazylji — Dassuza Esilva — 23 gł., Czechosłowacji Veverka — 22 gł., Niemiec — Eckhardt — 21 gł., Hiszpanji — Palazzio — 20 gł. Polska kandydatury nie postawiła.

Na posiedzeniu przemawiał generał Sosnkowski.

Wiadomości bieżące.

MAJ **7** CZWARTEK

Dziś: Domic. i Eufr.
Jutro: Stanisława B.

—:—

Wschód słońca o g. 3.56
Zachód o g. 7.10
Wsch. księżyca o g. 6.32
Zachód o g. 10.13
Długość dnia 14.46
Przybyło dnia g. 7.02

Magistrat nie będzie przeprowadzał rejestracji bezrobotnych.

Onegdaj odbyło się posiedzenie obwodowego zarządu funduszu bezrobocia na którem rozpatrywano cały szereg podań osób pozbawionych prawa pobierania zapomóg.

Po załatwieniu tych spraw zabrał głos przewodniczący zarządu p. Wróblewski, który przedstawił plan dalszej akcji zapomóg doraźnych w myśl nowych przepisów rządowych, przyczem zastanawiano się nad dalszem kontynuowaniem czynności rejestracyjnych i wypłat.

Po dłuższej dyskusji uchwalono odebrać magistratowi czynności rejestracji i układania list płatniczych, pozostawiając mu jedynie samą wypłatę, za co otrzymywać ma magistrat jedynie 1 proc. wypłacanych sum, a nie jak dotychczas 2 i pół proc., przyczem czynności rejestracyjne załatwiać będzie fundusz bezrobocia. Uchwała ta zakomunikowana zostanie magistratowi na specjalnej konferencji. która się odbędzie w najbliższych dniach. (b)

***

Wobec zatargów, jakie wynikły ostatnio w Tomaszowie na tle wypłat rządowych zapomóg bezrobotnym udaje się tam w dniu dzisiejszym przewodniczący funduszu bezrobocia p. Wróblewski, który odbędzie konferencję w magistracie tomaszowskim w celu zlikwidowania zatargu. (b)

Dwa teatry letnie w Łodzi.

W związku z memorjałem dyrekcji teatru popularnego i wnioskiem komisji teatralnej, magistrat wyłonił komisję, w osobach pp. ławników Bednarczyka, Hajkowskiego i Kruczkowskiego, celem umożliwienia teatrowi popularnemu dawania przedstawień w sezonie letnim.

Co się tyczy teatru miejskiego, rozpocznie on sezon letni w parku Staszyca w dniu 16 maja, o ile oczywiście warunki atmosferyczne będą sprzyjające. Tytułem zwrotu kosztów na opłacenie służby, oświetlenia i utrzymania w należytym stanie budynku teatralnego magistrat pobierać będzie 5 proc. brutto od wpływów za każdorazowe przedstawienie.

200 tys. złotych subwencji rocznej

otrzyma dr. Szyffman.

Na posiedzeniu w dniu 5-ym b. m. magistrat przychylił się do wniosku komisji teatralnej w sprawie zawarcia umowy na prowadzenie teatru miejskiego w Łodzi w sezonie 1925-26 z dyr. A. Szyffmanem. Wysokość rocznej subwencji określona została w kwocie 200.000 zł., przyczem miasto pokrywać będzie wydatki za wynajem budynków, opał, oświetlenie, konserwację budynków i asekurację ruchomości. Dyr. Szyffman prowadzić będzie teatr własnym kosztem i staraniem oraz na własne ryzyko.

Do ostatecznego ułożenia warunków kontraktu i zawarcia umowy — magistrat wydelegował pp. wiceprezydenta Groszkowskiego oraz ławników Hajkowskiego i Kruczkowskiego.

—:o:—

O fundusze na odbudowę Konstantynowa. W celu odbudowy Konstantynowa sejmik łódzki postanowił zwrócić się do województwa o przyznanie kwoty pół miljona złotych na odbudowę Konstantynowa, w celu wzniesienia nieodbudowanych dotychczas 169 budynków.

Jest nadzieja, że pożyczka ta będzie udzielona i prace nad tą budową wkrótce się rozpoczną. (b)

Zabranie polskiego czerwonego krzyża młodzieży. Podajemy do wiadomości zainteresowanych, że z powodu niedostatecznej liczby osób, przybyłych na posiedzenie, doroczne zebranie polskiego czerwonego krzyża młodzieży z dnia 30 kwietnia b. r. zostało odłożone do dnia 9 b. m. na godz. 4 min. 30 popoł.

Trzeba pomóc młodzieży

która się musi trudnić chowaniem zmarłych lub bieganem z posyłkami, by zarobić na utrzymanie.

Niezbyt dawne to czasy, gdy w społeczeństwie polskim przez trzech zaborców uciskanem, rolę przodującą w ruchu społecznym i politycznym odgrywała młodzież akademicka. Wśród niej biły najwyższe źródła dążeń niepodległościowych, ona na sobie niosła w lwiej części ciężar odporności wobec zakusów wroga, jej organizacje skupiały w sobie energję narodową w postaci najczystrzej i najofiarniejszej. W dobie owej, na szczęście minionej, pokolenie starsze nie ustawało w trosce o młodzież. Ci nawet, którzy sarkali na jej nadmierny wpływ, na jej radykalizm społeczny czy narodowy, na „bezcelowe"— jak mówiono ofiary na jakie się naraża, nie pozostawali nigdy jednak głuchymi na jej los, a w sferze pomocy materjalnej nieraz przodowali wszystkim innym kołom społeczeństwa.

W Polsce niepodległej młodzież akademicka ani może, ani chce, ani powinna odgrywać roli, jaka jej przypadała w udziale w Polsce przedwojennej. Dzisiaj jej zadaniem, rzetelne przygotowywanie się do przyszłej pracy zawodowej i obywatelskiej, zdobywanie wiedzy i kształcenie charakteru, by wszedłszy w życie praktyczne wzmocnić siły Polski polityczne, ekonomiczne, kulturalne, a zwłaszcza moralne, tak niestety w czasach obecnych mocno nadwyrężone. Ale o przodowaniu społeczeństwa, o zastępowaniu go w pracy publicznej, o ofiarnictwie narodowem, młodzież nasza, chwała Bogu, myśleć już nie potrzebuje i, stwierdzić to trzeba, nie myśli.

Czyż jednak ta zmiana usprawiedliwia daleko idącą obojętność z jaką się odnosi w dobie współczesnej starsze społeczeństwo względem młodzieży akademickiej? Niechże zamiast odpowiedzi szczegółowej, posłuży kilka cyfr i kilka faktów.

Według zgromadzonych danych statystycznych (patrz: „Tablice Statystyczne Polski" wydane za rok 1924, nakładem „Biblioteki Polskiej" kształciło się w r. 1923-24 w uniwersytetach, politechnikach i innych wyższych zakładach naukowych na obszarze Rzplitej niemniej jak 38.853 słuchaczy i słuchaczek. Liczba to olbrzymia, może nawet, jak twierdzą niektórzy, nadmierna do przyszłych potrzeb społeczeństwa w zakresie studjów akademickich i wymagająca ze strony rodziców i młodzieży kończącej szkoły średnie, pewnej ostrożności w decyzjach co do dalszego kształcenia się.

Niemniej jednak fakt pozostaje faktem, iż w Polsce pęd do studjów akademickich, do wyższych form oświaty i wykształcenia jest tak potężny, że zgromadził on pod dachem wszechnic naszych i wyższych uczelni specjalnych **prawie 40 tysięcy młodzieży.** W liczbie tej, jak wykazują dane gromadzone przez sekretarjaty uczelni, przewyższają dzieci warstw ludowych i warstw średniej inteligencji zawodowej, młodzież zatem przeważnie niezamożna, w środki materjalne niezasobna.

Nic zatem dziwnego, że znaczna z pośród niej większość zmuszona jest już w czasie studjów oddawać się pracy zarobkowej, często po za obrębem miast w których się powinna stale kształcić, dojeżdża ona jedynie częściej lub rzadziej, na ważniejsze wykłady i na okres egzaminów.

Jako jeden z założycieli i wiceprezes rady naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej, zawiązanej w Warszawie 2 i pół roku temu, jestem dokładnie poinformowany o strasznych warunkach materjalnych, w jakich młodzież nasza zmuszona jest odbywać studja. **Zarobkowanie jej, z natury rzeczy bardzo utrudnione, sięga dziedzin tak mało odpowiednich dla młodzieży akademickiej, jak kelnerstwo, chowanie zmarłych bieganie z posyłkami itp.**

Mieszka ta młodzież nieraz gromadami, po suterynach i kątach wszelkich, odżywia się źle, na książki i pomoce naukowe środków nie posiada — słowem życie jej idzie jak po grudzie i nawet najżywszy zapał młodości nie może opromieniać bytu, złożonego niemal wyłącznie z trosk i kłopotów materjalnych. To też gruźlica, ta choroby nędzarzy, i wszelkie inne cierpienia fizyczne wynikające z wycieńczenia i umartwień, dziesiątkują młodzież, podkopują jej siły do dalszej pracy i do nieuniknionej w przyszłości walki o byt.

Temu stanowi rzeczy należy jaknajprędzej tamę położyć. Musi starsze społeczeństwo ocknąć się z dzisiejszej obojętności i, jak to było dawniej, wyciągnąć znowu dłoń pomocną ku swej młodzieży. Sposoby i formy do tego celu zmierzające są gotowe. Wspomniana powyżej Rada Naczelna do spraw pomocy młodzieży akademickiej (Warszawa, ul. Kopernika 41), złożona z przedstawicieli rządu, senatów akademickich, związku miast, młodzieży i szeregu wybitnych działaczy społecznych jest organizacją neutralną, której rozgałęzienie po kraju całym stanowią Wojewódzkie komitety pomocy dla młodzieży (w siedzibach Województw), oraz miejscowe, aż do jednostki gminnej, koła przyjaciół akademika. Te ostatnie w których każdy obywatel polski mógłby znaleźć pole do swej ofiarności i dla pracy na rzecz młodzieży, istnieją dotychczas niestety w nader nielicznych miejscowościach Rzplitej. A powinno je posiadać każde miasto i miasteczko, każda osada, każda gmina. Statut normalny został zatwierdzony przez władze państwowe i wystarczy porozumieć się z najbliższym komitetem wojewódzkim lub z radą naczelną, by koło przyjaciół akademika w najkrótszym czasie powstać mogło.

Tylko odrobinę dobrej woli i nieco energji dla wzbudzenia zainteresowania celami i zadaniami Koła — a stanie się ono ogniwem w wielkim, koniecznym łańcuchu wysiłków, dążących do wyrwania młodzieży akademickiej z nędzy i, niejednokrotnie z poniżenia, w jakich znaczna jej część dzisiaj pozostaje.

Oby nadchodzący rok akademicki zastał w Rzplitej gęstą sieć organizacji pomocy akademikom, niosącą młodemu pokoleniu wyzwolenie z kajdan nieustającej troski materjalnej, uciskającej ducha i ciało, osłabiającej rozwój i moc przyszłych obywateli Polski, jej siły i jej potęgę.

Zakładajmy wszędzie koła przyjaciół akademika!

Gustaw Simon
Podsekretarz Stanu.

Chore finanse Kasy Chorych

zmuszają zarząd do wprowadzenia drobnych oszczędności.

We wtorek, dnia 5 maja rb. odbyło się pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego kolejne posiedzenie zarządu kasy chorych m. Łodzi.

Po zatwierdzeniu protokułu z poprzedniego posiedzenia dyrektor podał do wiadomości w komunikatach o czasowem przyjęciu kilku pracowników na miejsce urlopowanych. Nad komunikatem tym wywiązała się dłuższa dyskusja, w wyniku której zarząd kasy uwzględniając niepomyślną sytuację finansową instytucji nie zatwierdził na razie odnośnego wniosku kierownictwa i wypowiedział się **za ograniczeniem zastępstw do wypadków bezwzględnie koniecznych, polecając** kierownictwu przedstawienie odpowiedniego wykazu, który rozpatrywany będzie na następnem posiedzeniu.

Jednocześnie uchwalono przestrzegać obowiązujących przepisów prawa odnośnie do wypłacania poborów pracownikom powołanym na ćwiczenia wojskowe. Nadto upoważniono dyrekcję do udzielenia pracownikom kasy pożyczek względnie zaliczek nieprzekraczających kwoty 500 zł. przeznaczając na ten cel fundusz nieprzekraczający poza kwotę 3.000 zł. miesięcznie.

W dalszym ciągu rozpatrywano sprawę niestawienia się do pracy przez część personelu w dniu 1 maja rb., przyczem postanowiono pracownikom, którzy w dniu tym świętowali — **potrącić zarobek dzienny z poborów miesięcznych.**

Następnie omawiano sprawę zawarcia umowy głównej z lekarzami. Dyskusji w sprawie powyższej, posiadającej niezmiernie doniosłe znaczenie dla instytucji, przeto wymagającej gruntownego i wszechstronnego rozpatrzenia nie ukończono, odkładając dalszy ciąg jej do następnego posiedzenia, na którem stanie ona jako jeden z pierwszych punktów porządku dziennego bezpośrednio po komunikatach dyrekcji.

Poza tem zastanawiano się nad sprawą podniesienia skali płacy ustawowej, która staje na porządku dziennym posiedzenia rady kasy w dniu 8 maja rb. w formie wniosku zarządu **o podniesienie jej do 20 zł. dziennie w najwyższej grupie zarobkowej,** a to zgodnie z wnioskiem poprzednim, który jak wiadomo nie uzyskał w swoim czasie w radzie ustawowo wymaganej większości. Na skutek powyższego grupa pracodawców zgłosiła protest na piśmie, zrzucając zarazem z siebie wszelką odpowiedzialność za finansowy stan kasy aż do chwili przeprowadzenia rewizji gospodarki instytucji.

W końcu przyjęto do wiadomości sprawozdanie przewodniczącego komisji finansowo-gospodarczej oraz wice-dyrektora inż. Szustra zarządzeń, poczynionych w związku z reorganizacją administracji oraz systemu księgowości

Subsydja miejskie na rok 1925.

Zgodnie z opinją delegacji wydziału finansowo-obrachunkowego — magistrat na posiedzeniu w dn. 5 b. m. postanowił przyznać subsydja z funduszów komunalnych następującym instytucjom:

1. Tow. Domu Sierot Żołnierskich na rzecz kupna własnego gmachu zł. 15,000
2. Zjedn. Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę" na cele oświatowe i kulturalne zł. 3,000;
3. Tow. Uniwersytetu Robotniczego (T. U. R.) zł. 3,000;
4. Tow. Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród żydów zł. 3,500;
5. Szpitalowi „Kochanówka" na budowę kaplicy zł. 1,000;
6. Zarządowi Straży Ogniowej Ochotniczej po 15,000 zł. miesięcznie, licząc on 1 maja r. b. zł. 120,000;
7. Dyrekcji Miejskiej Galerji Sztuki zł. 8,000;
8. Łódzkiej Orkiestrze Filharmonicznej przez 6 miesięcy po 2,000 zł. — zł 12,000.

Odpowiednie wnioski w sprawach powyższych złożone będą do Rady Miejskiej celem uwzględnienia wskazanych sum w budżecie tegorocznym.

100 bezpłatnych premji „Republiki" i „Expressu".

Trzeci dzień ciągnienia.

Wczoraj, w trzecim dniu ciągnienia bezpłatnych premji wiosennych „Republiki" i „Expressu Wieczornego" wyciągnięto 10 kopert na które padły premje 7, 8, 75, 98, 90, 62, 69, 71, 59 i 13.

Wygrali:

P. Zygmunt Sikora, ulica Złota nr. 8 mieszkania 13 — nr. 7 — złoty zegarek ręczny.

P. Stefan Rzepecki, ul. Konstantynowska 70 — nr. 8 — złoty zegarek ręczny.

P. Abram Rotstein, plac Wolności 10 — nr. 75 — 5 biletów do kina „Czary".

P. Bolesław Miechowski, ul. Kilińskiego 113 — nr. 98 — dwa krawaty męskie.

P. Dora Mueller, ul. Kilińskiego 7 — nr. 90 — 3 mies. prenumeratę „Expressu".

P. Wiera Brychówna, ul. Orla 10 — nr. 62 — 3 książki powieściowe.

P. Salcwasser Michał, ul. Traugutta 5 — nr. 69 — 3 mies. prenumeratę „Expressu".

P. Franciszek Popa, ul. Grabowa 31 m. 34 — nr. 71 — pudełko pudru francuskiego.

P. M. Kuczyński, ul. 6 sierpnia nr. 19 — nr. 59 — 2 krawaty męskie.

P. Jerzy Winter, ul. Narutowicza 35 — nr. 13 — pół tuzina męskich skarpetek.

***

Czytelników, którzy wygrali premje, ogłoszone wczoraj (t.j. w drugim dniu ciągnienia) upraszamy uprzejmie o zgłoszenie się do administracji „Republiki" i „Expressu" w sobotę bieżącego tygodnia.

Premje ogłoszone dzisiaj, wydawane będą w poniedziałek przyszłego tygodnia.

Niemiecka partja pracy za konsolidacją lewicy

Uchwały zjazdu N. P. P. w Łodzi.

Odbył się w Łodzi drugi zjazd niemieckiej partji pracy, w którym brało udział 73 delegatów ze wszystkich oddziałów prowincjonalnych.

Prezes partji poseł Zerbe złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności partji i stwierdził, że praca partyjna rozwijała się w ostatnim roku pomyślnie we wszystkich oddziałach niemiecka partja pracy posiada własnych przedstawicieli w radach miejskich i w kasach chorych, a nawet w dwuch miastach tworzy się większość; w jednem z P.P.S., w drugiem — z innymi mniejszościami wspólnie.

W końcu mówca zaznaczył, że jest konieczna współpraca z innemi partjami socjalistycznemi w obronie klasy pracującej.

Po wysłuchaniu referatów, przyjęto cały szereg rezolucji, w których zebrani wzywają zarząd główny do nawiązania stałej współpracy ze wszystkiemi socjalistycznemi partjami, a w szczególności z P.P.S. i „Bund", przyczem jako warunek współpracy ma być walka z nacjonalizmem i szowinizmem.

Zjazd uchwala połączenie się z socjaldemokratyczną partją Górnego Śląska i byłych dzielnic pruskiej i austrjackiej pod warunkiem, że do następnego zjazdu egzekutywa N.P.P. i socjaldemokracja przygotują plan połączenia się.

W międzyczasie egzekutywa ta będzie ustalać międzynarodową politykę tych 2 partji, oraz wytyczne wszelkich politycznych wystąpień.

W sprawie współpracy z innemi organizacjami mniejszości niemieckiej, postanowiono zasadniczo pracować samodzielnie, a jedynie w niektórych wypadkach na mocy uchwały rady partyjnej będzie miała miejsce współpraca tylko w sprawach kulturalno-narodowościowych.

Pozatem postanowiono, iż zarząd główny utworzy związek wszystkich frakcji radzieckich niemieckiej partji pracy na terenie Rzeczypospolitej, w celu prowadzenia jednolitej taktyki, jak również utworzony ma być związek delegatów N.P.P. do kas chorych, zaś przy wszystkich oddziałach partyjnych utworzone zostaną organizacje młodzieży i kobiet.

Wreszcie ustalono, że w skład rady naczelnej wejdzie 25 osób, a z zarządu głównego 11 osób i z tego ostatniego wyłoni się egzekutywa.

W końcu na prezesa partji i przewodniczącego rady wybrany został poseł Emil Zerbe. (h)

Na 6 ulicach zniknie malowniczy krajobraz górski

ale tylko na przeciąg dwuch lat.

Stosownie do wniosku wydziału budownictwa, magistrat postanowił powierzyć zabrukoanie 6 ulic następującym firmom:

1. ul. Braterskiej (pow. 6400 m. kw.) firmie „Wytwórnia Brukarsko-Betoniarska";
2. ul. Nowogrodzkiej (5900 m. kw.) firmie „J. Kassman";
3. ul. Cieszyńskiej (3500 m. kw.) firmie „Szymon Nebelski";
4. ul. Odyńca (3000 m. kw.) firmie „P. Kaczyński";
5. ul. Krzemienieckiej (3600 m. kw.) firmie „Z. Czekański i S-ka";
6. ul. Kowelskiej (2200 m. kw.) firmie „Beton".

Odpowiednie umowy z powyższemi firmami zawarte zostaną przez wydział budownictwa, przyczem zastrzeżona będzie w każdym wypadku dwuletnia gwarancja firmy za trwałość wykonanych przez nią robót.

Aleja przy ul. Pustej. Mając na względzie wygodę publiczności, wydział gospodarczy magistratu ustawił na ulicy Pustej, posiadającej aleję, 25 ławek na słupkach betonowych.

W wielkomiejskim bagnie

18 miesięcy więzienia za czerpanie zysków z nierządu

W dniu 27 stycznia 25 r. zgłosiła się do urzędu śledczego Fajga Plichta, prostytutka rejestrowana i zameldowała, że będąc w Łodzi w okresie od 14 do 24 września uprawiała nierząd w mieszkaniu Abrama Kochańskiego przy ulicy Południowej 22, zaznaczając, że za udzielenie mieszkania pobierał Kochański połowę zysków, czerpanych z nierządu t. zw. „łóżkowego", 5 złotych dziennie tytułem wynagrodzenia za utrzymanie.

Sprawę powyższą rozważał w dniu wczorajszym w trybie postępowania uproszczonego sędzia Korwin-Korotkiewicz.

Oskarżony na sądzie nie przyznaje się do inkryminowanego mu czynu, jednakże świadkami wina jego w zupełności została dowiedziona i sędzia po wysłuchaniu przemówienia prokuratora Rudolfa Kaweraka, domagającego się surowego wymiaru kary, skazał podsądnego na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, z pozbawieniem praw, zaliczając mu areszt prewencyjny od 17 lutego. as

—:o:—

„Zastępstwo" przy poborze.

Półtora roku więzienia za machinacje poborowe.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego okr. Juljusza Arnolda, w asystencji sędziego Bolesława Wilkowskiego i Włodzimierza Korczyńskiego rozpatrywał sprawę przeciwko Abramowi Pomerancowi, Moszkowi Bermanowi i Chaimowi Zajdensztadtowi, oskarżonym o oszukańcze mahinacje celem zwolnienia się od służby wojskowej.

Sprawa przedstawia się jak następuje:

Szoel Ber Fidler, będąc obowiązany jako poborowy rocznika 1913 do stawienia się na komisję przeglądowo-lekarską w PKU. w maju 1924 r. w określonym terminie nie stawił się natomiast 29 lipca 24 r. zgłosił w tymże PKU. do przeglądu lekarskiego osobnik, podjący się za Szoel Bera Fidlera, który okazał zaświadczenie urzędu m. Głowna posiadające na odwrotnej stronie adnotację komisarjatu rządu na m. Łódź o wniesienie go do list poborowych rocznika 1903, oraz zaświadczenie I kom P.P. w Łodzi, stwierdzająca tożsamość osoby Szoela Bera Fidlera, z pieczęcią urzędową, fotografją, oraz podpisem nieczytelnym kierownika magistratu.

Ponieważ pod liczbą 4678 w listach poborowych rocznika 1903 figurował Benejan Skórkowski, pieczęć i podpis na adnotacji o zarejestrowaniu się wydały się podejrzane, osobnkia tego przytrzymano i przesłano do urzędu śledczego, celem przeprowadzenia dochodzenia.

W toku śledztwa wyszłona jaw iż osobnik podający się za Szoela Bera Fidlera, jest Abramem Pomerancem zaliczonym do poborowych rocznika 1903, któdy stawał na komisję przeglądową 24 czerwca 1924 r. i został zakwalifikowany do pospolitego ruszenia bez broni. Abram Pomeranc stanął do przeglądu zamiast Szoela Bera Fidlera z namowy Chaima — Hersza Zajdensztadta i Moszka Bermana, skłoniony do tego obietnica nagrodzenia w sumę 50 miljonów marek.

Zajdensztadt i Berman za pośrednictwo swe mieli otrzymać 20 miljonów mk.

Przewód sądowy.

Na rozprawie sądowej oskarżeni nie przyznali się do winy, spychając ją wzajemnie bądź to jeden na drugiego, bądź też na nieobecnego Szoela Bera Fidlera.

Świadkowie potwierdzili naogół oskarżenie przyczem wywiadowca Józef Siciński opowiedział, że oskarżony Pomeranc zarówno w policji, jak i u sędziego śledczego udawał Fidlera i dopiero od Szlamy Chaima Pofandskiego dowiedziano się o tem, że Pomeranc siedzi w więzieniu pod fałszywem nazwiskiem.

Rzecznik oskarżenia publicznego prokurator kameralny Marceli Wilecki oświetlił całą sprawę w pierwszym rzędzie pod kątem widzenia państwowości polskiej, wskazując na to, jak wielką szkodę machinację tego rodzaju wyrządzaju państwu.

Następnie przeprowadził oskarżyciel porównanie i wskazał na różnicę pomiędzy przestępstwami tego rodzaju, spełnianemi swego czasu w państwach zaborczych, a obecnie w Polsce przez jej obywateli, podkreślając, że jakkolwiek wówczas można byłoby jeszcze postępowanie takie z punktu widzenia patrjotyczno-narodowego usprawiedliwić, dziś jednak w odrodzonej Polsce, której obywatele winni nieść pracę, zdrowie, a nawet życie w dani, takie oszukańcze zabiegi należy zaliczyć do wielkich przestępstw.

Zanalizowawszy stan faktyczny sprawy i winę oskarżonych, domagał się prokurator dla Pomeranca i Zajdensztadta po 3 lata więzienia, zastępującego dom poprawy, dla Bermana zaś ze względu na jego młody wiek (17 lat) 2 lata i 6 miesięcy takiegoż więzienia.

Obrońcy oskarżonych adwokaci Alfred Biłyk, Alfred Beller i Maurycy Askanas wskazywali na brak doświadczenia życiowego podsądnych i starając się obalić surową kwalifikację prokuratora dowodzili, że klijenci ich dopuścili się o wiele mniejszych przestępstw, łagodniej szą karą zagrożonych.

O taki też łagodny wyrok prosili sąd.

Wyrok.

Sąd po godzinnej naradzie ogłosił wyrok, skazujący 21-letniego Pomeranca i 19-letniego Zajdensztadta po roku i 6 miesięcy więzienia (dom poprawy) z pozbawieniem praw, Bermana zaś na 8 miesięcy więzienia, z zaliczeniem wszystkim trzem aresztu prewencyjnego. as.



TEATR MIEJSKI.

Dziś i dni następnych, po cenach zrzeszeniowych, ciesząca się niezwykłem powodzeniem i trzeci już tydzień zapełniająca widownię, piękna, pełna wzruszających momentów i scen charakterystycznych, legenda dramatyczna Sz. An-skiego „Dybuk" z pp. Jarkowską, Rodowiczową, Białoszczyńskim, Przystańskim, Tatarkiewiczem i Wybrańskim na czele.

W sobotę po południu, po cenach zniżonych dla młodzieży „Lilla Weneda".

TEATR POPULARNY.

Dziś, w czwartek, dn. 7 b. m. po cenach zniżonych do połowy, tj. od 50 gr. do 1,50 — efektowna i nastrojowa sztuka Anczyca „Kościuszko pod Racławicami".

TEATR POPULARNY W KWIETNIU.

Według danych cyfrowych wydziału oświaty i kultury, działalność teatru popularnego przy ul. Ogrodowej w ciągu kwietnia r. b. przedstawiała się następująco:

W okresie sprawozdawczym dano 35 widowisk, z tego 2 premjery, 27 zwykłych przedstawień, 3 robotnicze i 3 uczniowskie. W ciągu kwietnia teatr popularny wystawił nowe 3 sztuki: „Stary piechur i syn jego huzar" — 16 razy, „Kościuszko pod Racławicami' — 9 razy oraz „Golgotę" — 10 razy. Ogólna frekwencja publiczności wynosiła 7,637.

W porównaniu z miesiącem marcem r. b. frekwencja publiczności nieco spadła, co należy tłumaczyć nastaniem cieplejszej pory.

ODCZYT O POWSTANIU PRZEMYSŁU ŁÓDZKIEGO.

W sobotę, dn. 9 maja o godz. 7 wiecz. w sali Rany Miejskiej (Pomorska 16) staraniem Tow. Ośw. „Pochodnia" poseł Ludwik Waszkiewicz wygłosi odczyt p. „Jak w Łodzi powstał przemysł włókienniczy".

Ł.K.S. wydzierżawi boisko w parku Poniatowskiego.

Na posiedzeniu w dn. 5 b. m. magistrat zatwierdził projekt umowy pomiędzy magistratem o Łódzkim okręgowym klubem piłki nożnej w sprawie wynajęcia związkowi sportowego boiska w parku miejskim im. J. Poniatowskiego. Jednocześnie magistrat wezwał wydział gospodarczy do nadesłania planów i kosztorysy budowy trybun dla publiczności wokół boiska.

—:o:—

Kopnięty przez konia.

Na ulicy Północnej nr. 19 woźnica 52 letni Chaim Kryształ kopnięty został przez konią w okolicę prawego ciemienia.

Lekarz pogotowia opatrzył rannego.

Z sądu handlowego.

Czy pośrednik ma prawo sprzedać zamówiony towar bez zezwolenia zamawiającego towar.

Na jednej z ostatnich sesji rozpatrywał sąd handlowy niezmiernie charakterystyczną i ciekawą z punktu widzenia prawnego sprawę z powództwa oddziału gdańskiego Britisch Trade Corporation przeciwko Boruchowi Bizbergowi.

Osnowa sprawy jest następująca: w skardze swojej skierowanej do sądu w dniu 12.5 1922 roku Britisch Trade Corporation żąda zasądzenia od Bizbega sum 266,633 mk. niem., oraz 325 funt. szt czyli razem po zwaloryzowaniu tych należności domaga się zasądzenia dla niej ogólnej sumy 20,894 zł., a to na zasadzie złożonych sądowi 2-ch poświadczonych wyciągów z ksiąg handlowych. Składając sprzeciw w kwestji zabezpieczenia powództwa rzecznik Bizberga przy pierwszym rozpoznawaniu niniejszej sprawy twiedził, że saldo debetowe o które skarży obecnie Bizberga Britisch Trade Corporation wynikło bez uprzedniego zawiadomienia i bez postawienia w zwłoce Bizberga 138 bel bawełny dla Bizberga sprowadzonych.

Wobec powyższego, zdaniem rzecznika Bizberga firmie Britisch Trade Corporation nietylko się nic od Bizberga nie należy a przeciwnie firma ta dłużną jest Bizbergowi z tego tytułu sumę około 700,000 mk. niem.

Istota tranzakcji stanowiącej treść sprawy niniejszej jest następująca: Listem z dn. 30.10 1920 r. Bizberg polecił Britisch Trade Corporation wpłacić do Deutsche Bank w Bremie 23,000 dolarów za równoczesnem otrzymaniem konosamentu na 150 bel bawełny amerykańskiej i bawełnę tę przsłać do Łodzi pod adresem Banku Handlowego w Łodzi dla wydania jej Bizbergowi za opłatą sumy powyższej wraz z procentami i kosztami. Listem z dnia 2.11 1920 roku Britisch Trade Corporation potwierdziło Bizbergowi zawarcie odnośnej tranzakcji, wpłaciło sprzedawcy bawełny niejakiemu Gerdesowi 21,744 dolarów za tę bawełnę czyli po 31 centów za f. angielski i obciążyła rachunek Bizberga powyższą sumą.

Wpłacając następnie na rzecz Britisch Trade Corporation różne sumy Bizberg otrzymał z partji powyższej 150 bel bawełny tylko 83 bele pozostałych zaś 67 bel nie wykupił.

Bawełna ta była złożona na składzie w domu ekspedycyjnym, ktődy na skutek dyspozycji Britisch Trade Corporation sprzedał owe 67 bel osobom 3-cim po cenie daleko niższej od ceny nabycia bo po 20 c. za f. angielski co znacznie wpłynęło na zadłużenie Bizberga u firmy Britisch Trade Corpration. Listem z dn. 16.11 1920 r. Bizberg wydał firmie Britisch Trade Corporation identyczne zlecenie nabycia dlań od Richarda Gerdesa w Gdańsku 71 bel bawełny i spłacenia Gerdesowi około 200,000 mk niem. Bawełnę tę polecił Bizberg wysłać do Łodzi, gdzie miała mu być wydaną za zwrotem wyłożonej przez Britisch Trade Corporation sumy wraz z kosztami. Tranzakcja została zawarta bawełna przybyła do Łodzi 20.12 20 r. Bizberg zawiadomił Britisch Trde Corporation o wpłaceniu dla niej a conto bawełny 65,000 mk. — bawełny jednak nie wykupił. Wobec tego Britisch Trade Corporation zawiadomiło Bizberga, że o ile bawełny do 17.9 nie wykupi to takowa będzie sprzedana na jego rachunek—wtedy Bizberg wyraził gotowość wykupienia bawełny ale firma Britisch Trade Corporation wydała polecenie domowi ekspedycyjnemu u którego na składzie znajdował się powyższy transport bawełny, że może go wydać Bizbergowi jedynie za zapłatą mk. niem. 274,000 oraz Ł 1031 czyli tyle ile wynosi jego saldo debetowe po uwzględnieniu wpływu za sprzedane uprzednio na jego rachunek 67 bel bawełny amerykańskiej. Ponieważ Bizberg na tych warunkach bawełny tej wykupić nie chciał przeto została ona sprzedana na jego rachunek za 2,514 dolarów. Uzyskane ze sprzedaży 67 bel i 71 bel pieniądze zostały Bizbergowi zakredytowane w odnośnych wyciągach złożonych do sprawy.

Jak widzimy więc istotę 2-ch tranzakcji stanowiących treść sprawy stanowiło finansowanie przez Britisch Trade Corporation zakupu bawełny dokonanego u osób trzecich, czyli t. zw. „rembours". W toku rozprawy ustnej na ostatniej sesji w sprawie niniejszej odbytej pełnomocnik Britisch Trade Corporation adw. Kijawski popiera powództwo i prosi o zasądzenie tegoż. Sprawa niniejsza mówi adw. Kijawski jest zupełnie prosta, wątpliwości może nasuwać jedynie rozwiązanie zagadnienia prawnego czy Britisch Trade Corporation miała prawo sprzedać transporty bawełny na rachunek Bizberga?

Zdaniem adw. Kijawskiego mocodawczyni jego uprawnioną była do takiego postepowania zgodnie z art. 1657 k. c.

W replice swej pełnomocnik Bizberga adw. Kobyliński nie przyznaje powództwa i prosi o umorzenie tegoż a to z zasad następujących: na mocy art. 1583 k. c. („sprzedaż jest zupełną między stronami i własność w stosunku do sprzedawcy przechodzi na nabywcę z samego prawa skoro się umówiono o rzecz i cenę, chociażby rzecz nie była jeszcze wydaną, ani cena uiszczona) właścicielem obu transportów bawełny stał się już Bizberg, zaś Britisch Trade Corporation jako wierzycielowi Bizberga przysługiwało jedynie prawo zatrzymania tej bawełny aż do czasu uregulowania wierzytelności w żadnym zaś razie firma Britisch Trade Corporation nie była sama uprawniona do sprzedaży tej bawełny na rachunek Bizberga, jeśli zaś chciała sprzedć tą bawełnę to winna była uzyskać w tym względzie zezwolenie sądu.

Sąd po naradzie postanowił zbadać dodatkowo świadków wskazanych przez powoda celem ustalenia spornych okoliczności sprawy nie roztrzygając na razie tem samym merytorycznie tej ciekawej z punktu widzenia prawnego sprawy.

„REPUBLIKA" Łódź 7 maja 1925

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 7 maja 1925

Złote myśli posła Kwiatkowskiego.

Prawda może wychodzić i z ust maluczkich.

W ostatniej swojej „wielkiej mowie", której trochę zamało poświęcono uwagi, min. Grabski wykazał pewien znamienny zwrot, jeżeli nie swojej psychiki, to przynajmniej swojego tonu. Był ten ton prawie minorowy w ocenie rezultatów sanacji dotychczas osiągniętych — a jeżeli zestawimy to z przyznaniem, że pożyczka amerykańska została w znacznej mierze zużyta, na pokrycie wydatków związanych z ujemnością naszego bilansu handlowego — to otrzymamy ogólny obraz niemal kapitulacji teoretyka finansowego przed rzeczywistością.

Do tej kapitulacji, która jest wynikiem nieuwzględnienia wymogów życia, jeszcze powrócimy. Tu chcemy się zająć jedną z przyczyn, która jest psychicznym powodem do ujawnienia się u premjera minorowego tonu. Przyczyną tą jest zgodna dezaprobata wszystkich prawie czynników pozarządowych w ocenie dotychczasowej polityki gospodarczej rządu.

Dezaprobata ta wychodzi zarówno od „przyjaciół", jak od „nieprzyjaciół" pana premjera i ministra skarbu, od tych, którzy go „popierają" i od tych, którzy go zwalczają.

Dla przykładu pouczającego tej dezaprobaty wybraliśmy „wielkie" przemówienie p. posła Kwiatkowskiego z chrześcijańskiej demokracji, aby z niego wybrać „złote myśli". Stronnictwo to należy do prawicy, popierającej rząd. Poseł Kwiatkowski też nie jest żadnym specjalnym „opozycjonistą", rzucającym się drapieżnie na głowę rządu. A jednak wybrane z jego mowy zasadnicze ustępy zawierają druzgocącą krytykę. Oto one jeden po drugim:

Rząd dość późno zabrał się do sanacji życia gospodarczego i zbyt długo sądził, że sanacja waluty spowoduje zarazem sanację gospodarczą. Przy zdrowym budżecie mamy życie gospodarcze chore, nietylko z przyczyn powojennych, ale także dlatego, że budżet państwowy uzdrowiono kosztem życia gospodarczego.

„W naszej gospodarce państwowej za mało się poświęca uwagi zagadnieniom uproszczenia administracji państwowej i zaprowadzenia koniecznych oszczędności. Wolałbym, żeby budżet skonstruowany był ściśle, i żeby w dziedzinie dochodów stosował się do tych możliwości, jakie daje obecny stan życia gospodarczego w kraju.

„Brak zrozumienia, racjonalnej gospodarki (ze strony rządu) ujawnia się także w niedocenianiu znaczenia ujemności naszego bilansu hadlowego. Rząd zdaje się być tak zapatrzony w dochód, jaki ma z ceł (od importowanych towarów zbytkowych), że nie dostrzega, jakie znaczenie, przy ujemnym bilansie handlowym, ten wprost przerażający dochód z ceł może mieć po pewnym czasie dla naszej gospodarki walutowej.

„Wysokość oprocentowania pożyczek zagranicznych jest nadmierna. Stopa procentowa, jaką Polska płaci, jest najwyższa ze wszystkich państw, jakie pożyczkę w Ameryce zaciągnęły, przy najniższym kursie emisyjnym.

Powiększa w dużej mierze trudności gospodarcze państwa nasza taryfa celna. Nawet dyrektor departamentu celnego przyznał, że jest to rzeczywiście nie polska, lecz rosyjska taryfa celna, która była wynikiem specjalnej rosyjskiej polityki gospodarczej zupełnie nieodpowiedniej i zupełnie niemożliwej dla naszego kraju. Rząd tą taryfą celną przyczynił się do powiększenia przesilenia gospodarczego. Jeśli polityka celna nie ulegnie zmianie, w łączności z innemi koniecznemi posunięciami, jak zmiany w polityce skarbowej i polityce taryfowej i kolejowej, to doprowadzi do zupełnego niemal uniemożliwienia wywozu z Polski gotowych fabrykatów i półfabrykatów.

„Natychmiast po uzdrowieniu pieniądza trzeba było przystąpić do reformy podatkowej, celnej i taryfowej, z uwzględnieniem całokształtu życia gospodarczego Polski i do zmiany polityki skarbowej, ażeby ta polityka skarbowa nie podnosiła kosztów produkcji ponad poziom naszych konkurentów. Tymczasem u nas polityka celna rządu dąży do ochrony celnej nawet takiej gałęzi przemysłu, których i najwyższe stawki celne nie uzdrowią, a to wciąga dalsze koła gospodarcze Polski w ciężkie przesilenie.

„Taką politykę odrzucić trzeba jako błędną, gdyż łączy się ona z koniecznością z posunięciami, które powodują podrożenie życia w Polsce.

„W polityce skarbowej rząd również wzorem Rosji poszedł na pobieranie głównej części dochodów państwowych z podatków pośrednich, a z podatków bezpośrednich zrobiono, tylko dodatek do innych podatków. Ze statystyki podatkowej wynika, że liczba płatników podatku dochodowego wynosi w Polsce tylko 329.000. Że 329.000 płatników nie może utrzymać swoimi podatkami bezpośrednimi całej Polski, to trzeba sobie wreszcie uświadomić przy układaniu budżetu i trzeba dążyć do rozszerzenia podstawy przy podatkach bezpośrednich, ażeby móc wzamian za ta wprowadzić ulgi w podatkach pośrednich.

„W Polsce podatki pośrednie płaci tylko nie wiele więcej ponad 1 proc. ludności. Stąd wypływa dla nas nakaz, aby gospodarkę państwową i podatki nasze dostosować do tych możliwości, jakie nam daje stan życia gospodarczego Polski. Jesteśmy co do siły podatkowej niestety krajem znacznie słabszym nawet od państw pod względem liczby ludności znacznie mniejszych od Polski.

„Wzrastająca liczba bezrobotnych jest również w dużej mierze wynikiem błędów w naszej polityce gospodarczej. Liczba bezrobotnych u nas stale rośnie, a szczególnie rośnie właśnie w tych dzielnicach, w których życie gospodarcze jest najlepiej rozbudowane i które żyją z eksportu.

„Rząd powinien nawrócić z błędnej drogi, na którą wszedł w polityce gospodarczej, powinien odwrócić się od tych zasad.

„Ten błędny pogląd jest jednak zgodny z linją fałszywej polityki gospodarczej jest winą błędnej polityki skarbowej. — Rząd musi odwrócić się od tej polityki. Potrzeba tylko należytego wysiłku rządu, bez względu na interesy potężnych grup i jednostek i bez względu na interesy i naciski partyjne".

Jak na jednego „popierającego" rząd posła — to dość mocnych zarzutów, ciężkich oskarżeń, przykrych stwierdzeń, poważnych rekryminacji — którym nie można odmówić słuszności. Ważne jest bowiem w tym wypadku nie kto mówi, ale co mówi.

Dla naszych czytelników nie jest to nowe zagadnienie. Z górą rok stale zwracamy uwagę, iż sanacja skarbowa, kosztem ruiny życia gospodarczego nie jest istotna.

St. Zim.

Wiele płaciliśmy podatków

w okresie lat 1922—1925.

Dokonane przez min. skarbu zestawienie porównawcze wpływów danin publicznych i monopoli, osiągniętych w pierwszych 3-ch miesiącach lat 1922, 1923, 1924 i 1925 uplastycznia rozłożenie opodatkowania ludności. Najcharakterystyczniejsze i najmiarodajniejsze porównania są dane dotyczące r. 1922 i roku bieżącego.

W pierwszych 3-ch miesiącach roku 1922, w którym uchwalona przez Sejm nadzwyczajna danina państwowa przyczynić się miała do sanacji skarbu, rozłożenie opodatkowania na ludność przedstawiało się jak następuje: podatki bezpośrednie przyniosły 7,2 proc. ogółu wpływu z nanin i monopoli, podatki pośrednie 9,9 proc., cła 7,6 proc., opłaty stemplowe 6,6 proc., monopole 36,2 proc. i nadzwyczajna danina 32,5 proc.

W 1-ym kwartale r. b. w którym skarb państwa zbiera plony przeprowadzonej w r. ub. sanacji skarbu rozłożenie podatków przedstawiało się jak następuje: podatki bezpośrednie stanowiły 22,5 proc. ogółu wpływu, podatki pośrednie 8,1 proc., cła 26,8 proc., opłaty stemplowe 9,4 proc., monopole 24,8 proc. i wpływ z podatku majątkowego (zaległe raty) 6,8 proc.

Podsumowując grupy wpływów znajdujemy następujące charakterystyczne różnice: w r. 1922 w 1-ym kwartale podatki bezpośrednie zwyczajne i podatek nadzwyczajny — danina państwowa — stanowiły 39,8 proc. ogółu wpływów z danin i monopoli, podatki zaś pośrednie i zyski z monopoli, a więc opodatkowanie cukru, soli, węgla, spirytusu i tytoniu stanowiły 46,2 proc, ogółu wpływów z danin i monopoli. Natomiast w 1-ym kwartale r. b. opodatkowanie bezpośrednie tj. zwyczajne podatki bezpośrednie i nadzwyczajny podatek majątkowy stanowią 29,3 proc. wpływów, podatki zaś pośrednie łącznie z zyskami monopoli — 39,2 proc.

—:o:—

Rynek towarów włókienniczych.

Rynek towarów wełnianych.

Na rynku towarów czesankowych panuje w bieżącym tygodniu zupełna cisza.

Na powstrzymanie się od tranzakcji wpływają pogłoski o spodziewanej zniżce towarów czesankowych.

W początkach bieżącego tygodnia na rynku towarów półwełnianych panowała zupełna cisza.

W dniu wczorajszym nastąpiło ożywienie.

Zjazd kupców jest dość znaczny. Zwłaszcza licznie reprezentowana jest prowincja.

Poszukiwane są szewioty i bostony

Tranzakcje dokonywane są przy 20 —25 proc. pokryciu gotówkowem i wekslowem do 75 dni.

Przy tranzakcjach gotówkowych udziela się 8 proc. rabatu od cennika.

Rynek towarów bawełnianych.

Na rynku towarów bawełnianych nastąpiło ożywienie obrotów.

Zakupy większe poczynili kupcy z kresów, gdzie nastąpiło ożywienie obrotów detalicznych.

Poszukiwane są wyłącznie towary letnie zwłaszcza muśliny i kretony.

Jak przewidywaliśmy w związku z podwyższeniem przez Krusche i Endera ceny muślinów o pół centa, w najbliższych dniach zakłady scheiblerowskie wypuszczają nowy gatunek muślinu „Extra", po 19 c. czyli o pół centa wyżej od dotychczasowego cennika.

Tranzakcje dokonane są przy 20—25 proc. gotówki i pokryciu wekslowem do 60 dni.

Wielka „plajta" w Warszawie.

Zawiesiła wypłaty hurtownia towarów wełnianych Starker.

Passywa firmy sięgają 25 tysięcy dolarów.

Dyskonto w Łodzi.

Dyskonto prywatne w Łodzi przy zobowiązaniach pierwszorzędnych firm wynosi 3 do 4 i pół proc. oraz 5 — 6 proc. przy dyskoncie zobowiązań drugorzędnych.

Daje się odczuwać brak pierwszorzędnego materjału co wpływa zniżkowo na stopę dyskonta prywatnego.

—:o:—

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 5,185
Funty ang. 25,22

CZEKI.

Belgja 26,345
Holandja 208,95
Londyn jak gotówka
Nowy Jork jak gotówka
Paryż 27,23
Praga 15,43
Szwajcarja 100,53
Wiedeń 73,18
Włochy 21,40

AKCJE,

Bank dyskontowy 6,60
Bank handlowy 5,85 — 5,95
Bank dla handlu i przemysłu 1.—
Polski bank handlowy 3,70 — 3,90
Bank przemysłowy Lwów 0,29 — 0,28 — 0,29
Bank zachodni 1 55 — 1.63
Bank zjedn. ziem polsk. 2,50
Kijewski 0,19
Bank zarobkowy 9,— — 8.50
Puls 0,43
Siła i światło 0.29
Wildt 0,25
Chodorów 3.80
Czersk 0,48
Cukier 2,95
Firley 0,44
Węgiel 2,40 — 2,42 — 2 40 4em, 2,25
Nobel 2,10 — 2,09
Cegielski 0,51 — 0,48
Fitzner 3,65
Lilpop 0,73 — 0 71 — 0,73
Modrzejów 4 — 3,90
Norblin 0,81 — 0,82
Ostrowieckie 5,90 — 5,85
Parowozy 0,67 — 0.68
Rudzki 1,62 — 1,56
Starachowice 2,55 — 2,58 — 2,56
Ursus 1,60 — 1,65
Zieleniewski 10,60 — 11,—
Żyrardów 9,10 — 8,90 — 8,95
Borkowski 1,45
Jabłkowscy 0,18 — 0,19
Żegluga 0,17
Haberbusch 5,40
Klucze 0,36
Psutelnik 1,20.
Spirytus 1,68 — 1,70
Lombard 1,20

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Nowy York 4,85 i pięć szesnastych
Francja 93,35
Belgja 95,20
Włochy 118,50
Niemcy 20,37
Austrja 34,45

GIEŁDA GDAŃSKA.

Notowania w guldenach gdańskich:
100 marek Rzeszy 123,595—123,905
100 złotych polskich 99,67 — 99,93
Czek na Londyn 25,195
Telegraf. wypłata na
Londyn 25,205
Berlin 123,545 — 123,855
Paryż 27,24 — 27,31
Nowy York 518,85 — 520,15

KURS ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Za 100 złotych:
Nowy York 19,25
Zurych 99,60
Praga 652
Berlin 80,50 — 80,90
Londyn za jeden funt szterl. 25,20
Wiedeń za jeden złoty czeki 13,615 —13,665

Wszystkim Paniom i Panom, którzy gorliwą swą współpracą przyczynili się do urządzenia Wiosennego Balu Akademickiego w dniu 2 maja r. b., składamy niniejszem serdeczne „Bóg zapłać".

Stowarzyszenie Pomocy Studentów Żydów w Polsce „Auxilium Academicum Judaicum" Oddział w Łodzi.

Konkurs

Kasa Chorych m. Łodzi ogłasza niniejszem konkurs na dostawę drzewa budulcowego i stolarskiego miesięcznie około 2.000 złotych.

Bliższych informacyj udzielać będzie Wydział Gospodarczy.

Oferty z podaniem cen, warunków płatności i terminu ewent. dostawy należy składać w Wydz. Gospodarczym, przy ul. Wólczańskiej 225, do dn. 16.-V.-25 r., w zamkniętej kopercie z napisem: „Oferta na drzewo".

(—) Dr. J. Arct
DYREKTOR
(—) F. Kałużyński
Przewodniczący Zarządu.

4586—1

Syndykat Tymczasowy masy upadłości firmy „H. Zylberblat i Synowie" zawiadamia, że Sędzia Komisarz wyznaczył termin zebrania wierzycieli masy, celem zawarcia umowy połączenia i wyboru syndyków ostatecznych względnie celem zawarcia układu pojednawczego na dzień 13 maja r. 1925 na godz. 12 w południe w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi przy ulicy Pańskiej 115.

Syndyk Tymczasowy
Daniel Forelle
Adwokat.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, K. SUZIN, zamieszkały przy ul. Szkolnej № 14, na zas. art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 12 maja 1925 roku, od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Piramowicza pod № 11, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: kasy, biurka, fortepianu, 2-ch kredensów i szafy do garderoby, należących do Eljasza Rozenblata, oszacowanych na 2.550 złp.

Komornik: K. SUZIN.
Łódź, dn. 4 maja 1925 r. 572

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed

Meble na raty, sypialnie, stołowe gabinety, pojedyńcza garderoba: szafa, umywalnia, kredens, kozetka, biurko Stolarnia Lubelska 6 przy Napiórkowskiego. 584

Tanio do sprzedania szafa, otomana, lustro i zegar Cegielniana 15, mieszkania 12. 4562 2

Samochód „Ford" do sprzedania ul. Wólczańska Nr. 233 4507-4

Meble, dywany, łóżka metalowe, wózki, kołyski, leżanki, łóżka polowe na letniska poleca najtaniej Magazyn Mebli W. Romiszowski, Piotrkowska 116 I p. fr. tel. 21-61. 217-15

Nauka i wychow

Nauczam wszelkiego rodzaju roboty ręczne. Przyjmuje również zamówienia Ceny b. przystępne Piotrkowska 214. 4574

Rutynowana nauczycielka udziela lekcji polskiego, francuskiego po 2 złote. Oferty „Tanio" 4583 4

Posady.

Samodzielny ślusarz zna tokarstwo kowalstwo i spawanie pragnie zmienić posadę. Łask oferty do adm. Republiki pod „F. F. 77". 557—3

Wykwalifikowana wychowawczyni poszukuje miejsca do jednego lub dwojga dzieci na wyjazd. Oferty składać do administracji „Republiki" sub Wyjazd. 563—3

Dam 50 zł. kto mi się wystara o pracę tokarza żelaznego. Oferty do „Republiki" „Żelazny".

Poszukuję kondycji na wyjazd. Oferty sub „Nauczycielka". 4514

Potrzebna zdolna manicurzystka zgłosić się w Perfumerji (Dzielna) Narutowicza № 40

Potrzebna manikurzystka do zakładu fryzjerskiego Piotrkowska № 94 F. Szpryngera. 544-2

Samodzielna buchalterka poszukuje jakiekolwiek zajęcie może wyjechać. Oferty sub „Samodzielna. 4506-2

Administrator poszukiwany. Energiczny administrator domów (rządca) posiadający za sobą dłuższą praktykę, obznajmiony z wszelkiemi przepisami i sprawami sądowemi, podatkowemi, hipotecznemi oraz dobrze władający w słowie i piśmie językiem polskim poszukiwany. Oferty sub „Erge" do administracji tego pisma. 4520

Poszukuję spólniczki siły fachowej do założenia pracowni sukien. Kapitał zbyteczny, klijentela porządana. Bliższych informacji Radwańska 7 m. 10 4492

Poszukuje pracy. Poszukują dwie osoby jakąkolwiek pracę od godz. 8 do czwartej na przychodnie. Oferty do adm. „Republiki" „Dwie osoby". 477

Gospodyni rutynowana 15 lat praktyki w restauracjach pierwszorzędnych Referencje posiada dobre Wólczańska Nr. 139 u p. Macke 4480

Lokale.

Pokoju umeblowanego poszukuje 3 młodych inteligentnych panów. Zgłoszenia do administr. „Republiki" pod „Trójka". 566

Pierwszorzędny lokal składający się ze sklepu i 6 pokoi, 7 okien frontow., centr. ogrzew. w dobrym punkcie, do sprzedania, wynajęcia lub wspólnego założenia jakiegokolwiek interesu. Nadaje się również na biuro, bank etc. Oferty pod „Pierwszorzędny" do adm. „Republiki". 59-2

Pokoju z kuchnią poszukuję. Oferty z podaniem warunków proszę składać w redakcji „Republiki" pod „J. D". 4509-3

400-600 rubli złotych komornego zapłacę mieszkanie 2—3 pokojowe. Oferty „Słoneczne" 4570

Jest do wynajęcia murowana remiza nadaje się na auto Cegielniana 56 u gospodarza. 527-2

Pokój umeblowany do wynajęcia. Cegielniana 26 m. 16. 361—3

Bezdzietne małżeństwo, poszukuje pokoj nieumeblowany, przy inteligentnej rodzinie. Oferty pod „Zaraz 50" do adm. „Republiki". 4472

Pokój umeblowany do wynajęcia dla solidnego mężczyzny Skierowa 6 m. 15

Mieszkanie z powodu wyjazdu 4 pokoje z kuchnią (w śródmieściu elektryczność, telefon, łazienki) do odstąpienia z meblami lub bez. Oferty składać z podaniem warunków w administracji pisma sub „Pilne". 4379

Rozmaite

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132. 14. 387—?

Zagubione dokument

Zgubiono 5 paszportów niemieckich na imię Chaim Inda, Chaja Sura, Masza Natsza, Ruda i Dina Segał. 524-3

Zaginął dowód osobisty, wydany przez Starostwo Łódzkie na imię Maks Keilich. 4565 3

Zaginął dowód osobisty wydany przez Komisarjat m. Łodzi na imię Icek Rotenberg. 4558 3

Zgubiłem książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Łodzi i dowód osobisty wydany w Łodzi na imię Wolfa Wygodzkiego. 4575 3

Zgubiona matrykuła Grocholskiego Olka ucz. V kl. gimn. B. Brauna. 4518

Zaginął kwit położniczy na odbiór pieniędzy w kasie chorych na imię Leja Lewental zwrócić Brzezińska 17.

Karolina Szneer zgubiła dowód osobisty wydany w Łodzi. 397-3

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie „Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 pr drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.